Wychodzi w każdy piątek

Cena 140 Marek

Prenum. kwartalna 1400·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa Łódź Lublin Kraków Lwów

Nr. 30 (63). Piątek, 28 lipca 1922. Rok II.



Mecz rugby dwóch drużyn klubu „Orzeł Biały“ w Warszawie.

Moment „zmagania“.

Fot. Dr. Rosenmann.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny.

Sekretarjat: por. Leon Stolarz, Kraków, Wiślna 2.

Zezwolono: a) K. S. Warta na rozegranie zawodów z Vasas (Budapeszt) w dniu 29 i 30 lipca i 2 sierpnia oraz z BTC (Budapeszt) w dniu 13 i 14 sierpnia w Poznaniu.

b) K. S. Ruch na rozegranie zawodów z K. S. Siła (Karwina) w dn. 19 i 20 sierpnia w Wielkich Hajdukach.

c) K. S. Cracovia na rozegranie zawodów z MTK, Vasas i BTC (Budapeszt), Amatorami, Hakoah i Admirą (Wiedeń) oraz ze Slavią (Koszyce) w Krakowie.

Zezwolenia pod c) są ważne tylko wtedy, jeśli nie będą kolidować z wyznaczonemi terminami o mistrzostwo.

2. K. S. Sparta (Kraków) nie zezwolono na rozegranie zawodów z Ver. f. Rasenspiele (Królewska Huta).

3. Za rozegranie wbrew zakazowi (komunikat w Nr. 60 Przegl. Sport.) zawodów z Preusen w Katowicach w dniu 9 b. m. ukarano BBSV (Bielsko) grzywną Mkp. 25'000 z zagrożeniem dyskwalifikacji klubu w razie powtórzenia się podobnego wypadku. Równocześnie zwraca się jeszcze raz uwagę towarzystwom na zakaz — aż do odwołania — rozgrywania zawodów z niemieckimi towarz. w polskiej części G. Śląska.

4. Uchwalono w przyszłości przestrzegać ściśle obowiązku i terminu (na 14 dni przed zawodami) wnoszenia próśb o pozwolenie na rozegranie zawodów z drużynami zagranicznemi (§ 11b) i zawodów między drużynami reprezentacyjnemi różnych ZOPN i miast. różnych ZOPN (§ 11c statutu PZPN). Później wniesione prośby będą uwzględniane tylko wtedy, jeśli załączony będzie dowód, że umowa co do meczu nastąpiła w terminie krótszym niż na 14 dni ew. 30 dni przed zawodami.

5. Za obopólną zgodą przesunięto terminy rozgrywek o mistrzostwo między Cracovią i Ruchem z 20 sierpnia i 8 września na 29 i 30 lipca.

6. Wzywa się mistrzów okręgowych, by stosownie do § 17 „Postanowień PZPN“ nadesłały bezwłocznie za pośrednictwem swych ZOPN skład swych drużyn wraz z graczami rezerwowymi. ZOPN-y winny poczynić ewent. notatki, czy wszyscy podani gracze są uprawnieni do gry (czy nie są dyskwalifikowani i t. p.).

7. Wzywa się wszystkie ZOPN: a) by najpóźniej do 10 sierpnia nadesłały opis boiska (wymiary, nawierzchnia i t. d.), na którem mistrz danego okręgu ma rozgrywać mistrzostwa Polski. Po tym terminie ogłosi Wydział gier i dysc. spis boisk, nadających się do rozgrywek o mistrzostwo Polski kl. A (§ 14, ust. 2).

b) By bezwłocznie nadesłały — o ile dotąd tego nie uczyniły — nazwisko mistrza okręgu w klasie A i B, tabelę mistrzostw klasy A, a dalszych klas w miarę ich ukończenia, wreszcie decyzje co do przesunięć między klasami. Każdy wynik, zweryfikowany nie według faktycznie uzyskanego wyniku, winien być zaopatrzony w notatkę z podaniem powodu takiej weryfikacji.

L. Stolarz, sekretarz — T. Synowiec, przewodniczący.

Komunikat Wydziału spraw sędziowskich.

Sekretarjat: Zygmunt Auerbach, Kraków, Wiślna 2.

1. Na zawody o mistrzostwo Cracovia—Ruch w dn. 29 i 30 lipca w Wielkich Hajdukach (Bismarkhuta) i w Katowicach wyznaczono p. Szyca z Poznania.

2. Wszystkim mistrzom okręgowym pozostawia się termin do 14 sierpnia celem porozumienia się co do osoby sędziego na każde zawody o mistrzostwo z osobna. O ile do dnia 14 sierpnia nie nadejdzie zgodna propozycja obu zainteresowanych towarzystw co do osoby sędziego, wtedy sędziów wyznaczy Wydz. Spraw Sędz.

3. Zarządom Kol. Sędziów ZOPN-ów poruczono obowiązek wyznaczania sędziów linjowych na wszystkie zawody o mistrzostwo Polski.

Komunikat Sekretarjatu.

1. Wobec niezgodnych z prawdą doniesień prasy sportowej o masowej rezygnacji i kooptacji członków Zarządu PZPN stwierdza się co następuje:

a) P. Navratil został kooptowany na skarbnika w miejsce p. Kopcia, którego rezygnację, wniesioną z końcem maja r. b., przyjęto jedynie dlatego, że p. Kopeć jest płatnym sekretarzem T. S. Wisła w Krakowie. P. Navratil z chwilą objęcia mandatu złożył godność członka komisji rewizyjnej PZPN.

b) Dotychczas zgłosili swe rezygnacje pp. członkowie Zarządu: Dembiński, dr. Margulies, Obrubański i Wojas i członkowie Wydziału gier i dysc. Obrubański, Orzelski i Ziemiański. Do Zarządu kooptowano dotąd tylko 2 członków, do Wydziału gier i dysc. tylko p. Choczners w miejsce p. Orzelskiego, gdyż wybór członków Wydziału w miejsce pp. Obrubańskiego i Ziemiańskiego, którzy byli równocześnie członkami t. zw. „Komisji Trzech“, ustawiającej reprezentację Polski, pozostawia Zarząd zebraniu delegatów ZOPN, mającemu się odbyć w końcu sierpnia.

2. Austrjacki ZPN zwrócił się do PZPN z zapytaniem, czy i od kiedy p. Zeisler jest płatnym trenerem w Z. T. S. Jutrzenka w Krakowie. Wysłano odpowiedź twierdzącą.

3. Układy o zawody międzypaństwowe między Jugosławją a Polską dobiegły końca. Pierwsze zawody odbędą się 1 października 1922 w Zagrzebiu, rewanż w trzecią niedzielę m. maja 1923 r. w Polsce.

T. Synowiec
zastępca sekr. honor.

Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikaty Komisji Wakacyjnej Zarządu LZOPN.

I. posiedzenie dnia 5 lipca 1922 r.

Przyjęto do wiadomości ustąpienie p. Scheffnera. Polecono p. Finkelsteinowi objąć agendy Wydziału gier i dyscypliny LZOPN. Dla nagłości terminu Zarząd wysyła list do I. L. K. S. Czarni i L. K. S, Pogoń z zawiadomieniem, że mecz-rewanż o mistrzostwo klasy A ma się odbyć dnia 12 lipca b. r.

Następne posiedzenie naznacza się na dzień 13 lipca celem ostatecznego zweryfikowania mistrza klasy A i podania nazwy tegoż telegraficznie z powodu braku czasu do PZPN.

II. posiedzenie dnia 13 lipca 1922 r.

Stwierdzono że z powodu nieoddania aktów Wydziału gier i dyscypliny LZOPN przez p. J. Scheffnera — weryfikacja wszystkich gier o mistrzostwo jest na razie niemożliwa.

Weryfikuje się zawody o mistrzostwo klasy A, Czarni I—Pogoń I jako valk-over odgwizdany przez sędziego, wyznaczonego przez Kol. Sędz. p. Schargla dnia 12 lipca na boisku Towarzystwa Zabaw Ruchowych, — i przyznaje się L. K. S. Pogoni 2 punkty i stosunek bramek 5 : 0, o czem także zawiadamia się telegraficznie PZPN.

Następnie stwierdza się, że Zarząd LZOPN nie odnosił się do PZPN z żadnym protestem od uchwał Wydziału gier i dyscypliny PZPN — tylko odniósł się w myśl uchwały, powziętej na posiedzeniu Zarządu dnia 24 maja, z prośbą o niemieszanie się do spraw czysto wewnętrznych.

Sprawę odpowiedzi PZPN w tej sprawie odstępuje się kompletnemu Zarządowi.

P. Finkelstein podaje, że do dnia dzisiejszego nie odebrał agendy Wydziału gier i dysc. od p. Scheffnera, ponieważ tenże robi trudności z powodów formalnych.

Poleca się p. Scheffnerowi najdalej do dnia 14 lipca br. oddać agendy Wydziału gier i dysc. p. Finkelsteinowi z tem że ten ostatni załatwi zaległe i bieżące sprawy.

Sekretarzowi honorowemu p. Adolfowi Zimmermannowi udziela się urlopu, jako zastępcę wyznaczono p. Finkelsteina.

(Dokończenie nastąpi).

Nadesłane.

Lwowski Klub Sportowy Pogoń poczuwa się do miłego obowiązku złożenia szczerych, prawdziwie serdecznych podziękowań wszystkim instytucjom, zrzeszeniom sportowym oraz osobom, którzy w dniach piętnastolecia Pogoni bądźto uświetnili swą obecnością wewnętrzne święto klubu, bądź okazaną pomocą i złożeniem życzeń zachęcili nasz klub do dalszej, wytrwałej pracy na niwie sportu i wychowania fizycznego.

Przedewszystkiem składamy podziękę: T. S. Wisła, K. S. Polonia (Warszawa) za ofiarne w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych rozegrane zawody oraz za przepiękne wręczone pamiątki; — lekkim atletom Polonii, Korony, AZS., Korony, Warszawianki, Cracovii, Lechii, ZKS. Lwów, za świetny współudział w zawodach dn. 15 i 16 lipca, JWP. ks. Lubomirskiemu przew. PKIO., Dowódcy O. K. Lwów Gen. Dyw. Wł. Jędrzejowskiemu i Prezydentowi miasta Lwowa Józ. Neumannowi, za objęcie honorowego prezydjum i za złożone życzenia: Związkowi Polskich Związków Sportowych, PKIO., PZLA., Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej, Lubelsk. Zw. Okr. Piłki Nożnej, pp. Garczyńskiemu, Dr. Orłowiczowi, kpt. Szymańskiemu, Witoszyńskiemu, Rotm. Mrycowi, kpt. Geibowi, kpt. Misińskiemu, kpt. Sobotcie. Kowalewskiemu, Pedasowi, Marcel. Jakubowskiemu, Ang. Wicekonsulowi WP. Whitehead-owi, Sp. Akc. Ekspl. soli potas. Klubom Sportowym: WKS. Warszawa, Warszawianka, Ł. K. S. Union (Łódź), Pogoń (Leszno), Pogoń Stryjska, Jutrzenka, Makkabi, A. Z. S. (Kraków), Polonia (Przemyśl), Resovia, Sieniawa (Brzeżany), Kresy (Tarnopol), Rewera (Stanisławów), Metal (Lwów), Hakoah (Stanisławów). Redakcjom dzien. sportow.: Wiadomości Sportowe, Tygodnik Sportowy oraz Polsk. Tow. Gimn. Sokół Macierz (Lwów), P. T. Gimn. Sokół II.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

27 lipca 1922.

Wakacyjny zastój w mniejszym niż dotychczas stopniu dotknął w tym roku nasze boiska sportowe. Wiele imprez pierwszego znaczenia, dla których nie było czasu w sezonie, rozgrywa się dopiero teraz lub ma się jeszcze rozegrać, niejeden klub wogóle nie myśli przerywać swej działalności na czas kanikuły. Zjawisko zgoła pocieszające, jeśli chodzi o świadectwo wspaniałego impetu, z jakim sport polski kwapi się odrobić „handicap" w europejskich przygotowaniach do Olimpjady. Normalniejszym wszakże byłby wypoczynek, celem dania wytchnienia organizmom naszych sportowców, przed sezonem jesiennym. Nie musi to być, rzecz jasna, lenistwo, obżarstwo i „popuszczanie pasa" na łonie mniej lub więcej uroczej przyrody. Prawdopodobnie też nie tęskni do tego rodzaju wypoczynku żaden prawdziwy sportowiec. Ale zupełna zmiana trybu życia, wydarcie się z ciasnych, bądź co bądź, granic boisk, kultura ruchu zupełnie odmienna niż ta, którą uprawia sportowiec tej lub owej gałęzi sportu przez rok cały, odświeżyłaby niewątpliwie, w niektórych wypadkach nawet odrodziła psyche, nerwy i mięśnie naszych sportowców.

Warunki dla tego rodzaju „wypoczynku", dać może jedynie przyroda. W pierwszym rzędzie morze i góry. Tu i tam jest przestrzeń względnie nieograniczona, jest urok pierwobytu w przepięknem i wiecznie zmiennem otoczeniu, jest zdrowe powietrze, którego napróżno szukać na ogromnej większości naszych boisk sportowych. Jeżeli chodziłoby o wybór dalszy, między morzem a górami, to pierwszeństwo należałoby dać znowu górom. Raz, że jest ich w Polsce bezporównania więcej niż morza, drugie, że zyskały sobie nasze góry pewną już sławę, nawet jako ośrodki pewnych gałęzi sportu, jak n. p. turystyka, taternictwo i sporty zimowe, w czem upatrywać należy świadectwo, w jakim stopniu samo otoczenie gór zniewala człowieka do ruchu.

Szczęśliwy zbieg okoliczności, wyższych ponad nasze chęci i zachcianki, sprawił, że najbardziej dostępne i pociągające stają się góry właśnie w okresie kanikuły na boiskach sportowych, t. j. w lecie i zimie. Sama więc dobroczynna „vis major" stwarza tu warunki, które odegrać mogą zbawienną rolę w naszem życiu sportowem. Zdawałoby się, że najwłaściwszem zadaniem, ba! obowiązkiem nawet „szanującego się" sportowca byłoby pobiegnąć w góry w miesiącach letnich czy zimowych. Tembardziej, że niektóre połaci kraju, jak n. p. Małopolskę, dzieli od nich tylko kilkugodzinna jazda koleją, co zresztą możnaby z pożytkiem zastąpić parudniowym marszem.

Tymczasem — nie widać w naszym świecie sportowym tego zainteresowania się górami w czasie wakacyjnym, na jakie zasługują bezsprzecznie z racji paru przytoczonych i mnóstwa pominiętych względów. Wśród nazwisk więcej lub mniej głośnych taterników, próżno szukalibyśmy piłkarzy, tennisistów, cyklistów czy lekkoatletów. Nie ujrzymy również naszych sportowców na drogach i ścieżkach pogórza, któremi ciągną ku górom, wokół gór i przez góry liczne rzesze sportowej lub półsportowej młodzieży, między licznymi obozami wakacyjnymi, rozłożonymi w górach przez skautów i inne zrzeszenia młodzieży niema ani jednego, któryby powstał i istniał dzięki inicjatywie jakiegoś klubu sportowego.

Czy wobec tego należałoby wyciągnąć wniosek, że kwestja jest przesądzoną przez samo życie i niema poco jej poruszać? Chyba nie. Kwestja przesądzoną nie jest, jak długo nie poczyniono realnych prób, czy i w jakiej mierze da się urzeczywistnić. Gracz czy sportowiec nie jest tym jedynym, od którego żądać należy w wypadku tym inicjatywy. Pod koniec sezonu, gdy w forsownym „finishu" rozstrzygają się najważniejsze wypadki sportowe, — jednostka czynna sportowo wogóle do żadnej inicjatywy zdolną nie jest. Kto nie oddaje się w niewolę klubu i na czas wakacyjny — pierzcha, gdzie los zdarzy, rad, że się wyrwał na miesiąc lub dwa, a gdzie i naco — wszystko mu jedno. Ale dlaczegóż nie miałyby pomyśleć o tem sławetne zarządy klubów?

Wyobraźmy sobie n. p. że taka Pogoń, Wisła, Polonia czy Cracovia urządza tam i tam, na przeciąg miesiąca czy dwu, kolonję wakacyjną dla swoich członków. Czynnym a niezamożnym za pół ceny kosztów, czy za darmo, innym drożej, najdrożej starym panom i sympatykom klubowym. Czyż można wątpić w powodzenie takiego przedsięwzięcia?

Spotka nas tu może zarzut (zwłaszcza w związku z artykułem czerwcowym o półprofesjonaliźmie w sporcie), że nie licząc się z finansowem położeniem naszych klubów, rzucamy z Przeglądu hasła nierealne, a może nawet perfidne, albowiem zabiegające o popularność sportowców. Na to odpowiedź nietrudna: niech zarządy naszych klubów nie idą po linji najmniejszego oporu i najłatwiejszych, na krótką metę, zdobyczy. Stoimy na stanowisku, że opieka zarządu nad sportowcem, który przynosi klubowi chwałę i zyski, winna stać się jedną z najpierwszych trosk klubu. Powiedzmy otwarcie, że opieki takiej dotychczas zupełnie nie było, lub prawie, że nie było. Następstwem tego: marnienie naszych sportowców, częstokroć nawet przed dojściem do pełnej dojrzałości fizycznej. Następstwem następstwa: brak tradycji, brak rutyny, metody i wyrobienia naszych klubów, których członkowie czynni zmieniają się z roku na rok nieledwie. Jeżeli wpływają na to także i czynniki z zewnątrz, jak wyczerpanie powojenne naszego i tak niedość tęgiego fizycznie narodu, to tem silniejsze właśnie winny stać się zabiegi kierowników sportowego życia, zmierzające do uzdrowienia, doskonalenia i kultywowania w stanie doskonałym pierwszej naszej sportowej generacji. Zadna próba, oparta na zdrowych podstawach nie powinna przeto być z góry przesądzoną, jako nazbyt trudna i uciążliwa do zrealizowania.

Sport polski przed Olimpjadą.

Ankieta „Przeglądu Sportowego".

Niespełna dwa lata dzielą nas od chwili, w której przedstawiciele naszego sportu stanąć mają w stadjonie olimpijskim w Colombes pod Paryżem, by w obliczu wielotysięcznych i różnojęzycznych tłumów zdać egzamin tężyzny fizycznej. Jeśli egzamin ten nie ma wypaść najgorzej, jeśli chcemy, by nie przyniósł nam li tylko kompromitacji — czas najwyższy zacząć się doń usilnie przygotować. Tymczasem u nas nie robi się w tym kierunku nic, lub prawie nic!

Zaniepokojeni tym stanem rzeczy zwróciliśmy się do najwybitniejszych przedstawicieli różnych gałęzi sportu z następującą ankietą:

1. Odkąd datuje się zorganizowane życie sportowe w danej dziedzinie sportu i jaki był stan jego przed wojną.

2. Czy i jak rozwinął się dany sport w Polsce niepodległej. — Gdzie wykazuje rozwój największy — jakie są najwybitniejsze stowarzyszenia (jednostki) reprezentujące sport ten w chwili obecnej.

3. Jak przedstawia się stosunek naszego sportu do poziomu pierwszej klasy zagranicznej. (Krótkie zestawienie wyników względnie rekordów.

4. Czy są jakiekolwiek widoki, by dany sport był przez Polskę, reprezentowany na najbliższej Olimpjadzie, chociażby w sposób wykluczający ośmieszenie.

5. Czy wogóle należy wysyłać polskich przedstawicieli sportu tego na najbliższą Olimpjadę.

6. Co czynić należy, aby dany sport rozwinął się do poziomu równego Zachodowi.

Sądzimy, że głowy wybitnych znawców sportu wpłyną na opinję sportową i zmuszą odpowiednie czynniki do jak najenergiczniejszego i najszybszego działania w kierunku realizacji przygotowań do Olimpjady 1924 roku.

Poniżej zamieszczamy pierwsze, przez nas otrzymane odpowiedzi — po otrzymaniu wszystkich postaramy się wyniki ankiety zsumować i dać ogólny obraz stanu i braków naszego sportu oraz — koniecznych do osiągnięcia jakich takich wyników na Olimpjadzie — środków.

Sport wioślarski.

W Królestwie Polskiem pod bezwzględnym rządem Rosji byliśmy gnębieni, nietylko politycznie — lecz jeszcze przeszkadzano nam na każdym kroku w dążeniach rozwoju fizycznego młodzieży. Dlatego powstanie Warszawskiego Towarzystwa Wioślarzy w roku 1882 powitano z entuzjazmem i spodziewano się, że przy należytem poparciu społeczeństwa rozwinie się wreszcie należycie nasza młodzież. I pozornie tak się stało — duży ruch łodzi na Wiśle — regaty ożywione — towarzystwa prowincjonalne nawet zdobywały pierwsze nagrody aż wojna wybuchła przeszła—zawarto pokój— no i wnet pokazało się, że mamy i łodzie i ludzi — lecz brak zawodników i sportu. A dlaczego — postaram się odpowiedzieć. Zasadniczą istotą sportu jest czyn oparty na racjonalnym treningu i stylu. Otóż w Polsce kierowały jednostki danemi osadami, a ich tendencją było wygrać wyścig, a nie to, by doprowadzić sport wioślarski do należytego poziomu. I dlatego po usunięciu się takiego kierownika — sternika nie pozostał ani ślad jego roboty, a wioślarze, nie ożywiani jego duchem, zatracili ochotę do zawodnictwa. Tembardziej, że wobec wadliwego kierunku wioślarze byli przedwcześnie wyczerpani, a nowych mało zyskiwano do tak forsownych w owych czasach — treningów. Bezwzględnie tedy należy zmienić, by nie dany sternik kierował ćwiczeniem swej osady, lecz — b y n a c z e l e s t a ł k a p i t a n t r e n i n g u, amator lub wprost „traineur“ zawodowy, płatny — a wtedy to szlakowy będzie tym łącznikiem między trenerem a osadą. Sternikami za granicą bywają chłopcy 14—16-letni, którzy sterują tylko łodzią, a nie kombinują nad składaniem — lub rozbijaniem osad i trenowaniem tychże — jak to się dzieje w Polsce. I pierwszą kwestją zmiany w recenzjach musi być podniesienie zwycięstwa osady z takim lub innym szlakowym — a nie wychwalanie danego sternika.

Obecnie Warszawa jest centrum rozwoju polskiego wioślarstwa, a specjalnie Tow. Wioślarzy w Warszawie, dalej Akademicki Związek Sportowy, ambitnie popierający wysiłki studentów i Koło Wiośl. w Warszawie, niedawno powstałe lecz bardzo ruchliwe — pozatem Kraków i Bydgoszcz. Inne zaś kluby skutkiem braku łodzi czy kierunku jeszcze nie ruszyły się. Jednostek reprezentatywnych wolę nie wymieniać, gdyż dotąd one mimo pięknych wyników na regatach nie potrafiły stworzyć swojej szkoły wioślarskiej, gdyż same jej nie przeszły. Co się tyczy zaś przyszłości to z mej strony spodziewam się, że moja praca obecna pokaże dopiero wyniki w roku przyszłym i będzie podłożem do wytworzenia się pierwszorzędnego stylu — wtedy dopiero pomówimy o jednostkach reprezentatywnych.

By styl utrzymywać w należytej wysokości, należy się nam Polakom b r a ć s t a l e u d z i a ł w r e g a t a c h z a g r a n i c z n y c h i, c h o ć b y ś m y m i e l i p r z e g r a ć t r z e b a b y ć n a O l i m p j a d z i e w P a r y ż u. Moglibyśmy porównywać nasze wyniki i „czasy“ z zagranicznemi na papierze — lecz i tak to jest bardzo zawiłą i niepewną sprawą ze względu na prąd Wisły, zakręty i warunki atmosferyczne — no i starsze łodzie też odgrywają pewną rolę. Jedyny na razie teren wyścigów w Bydgoszczy mierzy około 1800 mtr. — a więc też nie regularny. — By więc mieć jakie takie pojęcie o naszej robocie wypada jechać w najbliższym czasie na regaty węgierskie lub małą Olimpjadę czeską! Pierwsza próba w Warszawie takich regat międzynarodowych, urządzona przez Towarzystwo Wiośl. okazała, że dobra osada czwórki czeskiej przegrała z nami. Ze zaś doskonała osada belgijska na „double—skull“ wygrała lekko, to tylko dzięki braku zgrania się naszych przedstawicieli — zaś przecież na skullingu wyścig z Belgijczykiem Taymans'em pokazał, żeśmy nie pozostali w tyle na tej kategorji łodzi. (Wyścig ten wygrał autor niniejszego artykułu. Red.). O ile więc chodzi o wyznacznik klasy to n i e s t o i m y w p r a w d z i e w p i e r w s z e j l i n j i l e c z b a r d z o b l i s k o i osobiście wykluczam możność niefortunnego popisania się na zagranicznych regatach.

Trzeba tedy nam przy pomocy Rządu i społeczeństwa sprowadzić zaraz typy łodzi wyścigowych, używanych na mistrzostwach Europejskich, postarać się o robotnika fachowego i otworzyć wytwórnię łodzi — a nadewszystko w p ł y n ą ć n a k l u b y w i o ś l a r s k i e, by m a s o w o u r z ą d z a ł y p r z y n a j m n i e j r a z n a r o k r e g a t y! Na rok przyszły trzeba już mieć naznaczonych 16 wioślarzy, posłać ich na Węgry lub do Austrji, by odbyli 6-cio tygodniowy trening — pod kierunkiem wybranego ad hoc kierownika, tak, by wróciwszy na kwiecień mogli bez przerwy pracować cały sezon i być odpowiednio przygotowanymi do Olimpjady roku 1924.

Lecz pierwszym warunkiem naszego podniesienia się sportowo jest uniezależnienie sportu od polityki.

Stefan Wróbel.

Sport szermierczy.

Najstarszem ćwiczeniem fizycznem w Polsce — obok jazdy konnej — jest bezwątpienia szermierka. Pomijając już dawną tradycję rycerskich czasów, kiedy do XVIII. w. włącznie miała ona więcej charakter ćwiczeń przygotowawczych do służby wojskowej, staje się szermierka w początkach następnego stulecia niezbędnym dodatkiem do ogólnego wykształcenia inteligentnego młodzieńca. Rozwój szermierki jako sportu — w dzisiejszem tego słowa znaczeniu — datuje się jednak dopiero od chwili powstania u nas racjonalnych szkół szerm., uczących według metody francuskiej (szk. Mariégo we Lwowie i Micheaux w Warszawie) oraz włoskiej (szk. H. Santellego we Lwowie i Nowotnego w Krakowie). W pierwszem dziesięcioleciu b. w. powstają pierwsze w Polsce kluby szerm., a mianowicie K. S. we Lwowie, Krakowski K. S. i Lwowski K. S., z którymi dalszy rozwój tego sportu u nas jest ściśle związany. W ostatnich latach przed wojną światową, kiedy kluby lwowskie nie posiadając odpowiednich sił nauczycielskich — żyły jedynie tradycją lepszych czasów, Krakowski Klub Szermierzy, pozyskawszy na kierownika fachowego, znakomitego pedagoga — mistrza szerm. śp. A. Bąkowskiego, uzyskuje w krótkim stosunkowo czasie znaczne rezultaty sportowe (na zawodach międzynarodowych w Wiedniu w roku 1911 na turnieju jun. o mistrzostwo Austrji w roku 1912 i ucz. szk. śr. w r. 1913 — tamże). Zawody o mistrzostwo Małopolski w kwietniu 1914 roku przynoszą niemal zupełne zwycięstwo Krakowskiemu Klubowi Szermierzy — pierwsze dwa miejsca w mistrzostwie na szable i 2-gie na florety przypadły bowiem (wśród 18-tu współzawodników z 5-ciu klubów na terenie Małopolski) członkom K. K. S. Niepodobna również pominąć owocnej działalności oficerskich klubów szerm. w b. Galicji, z których zwłaszcza Krak.

Of. K. S. pod fach. kier. znanego mistrza, E. Linnemanna wykształcił wielu szermierzy — oficerów narodowości polskiej.

Wypadki wojenne przerwały pracę organizacyjną i sportową klubów małopolskich. Podejmuje ją na nowo z chwilą odzyskania naszej niepodległości — najżywotniejszy jak się okazało ze wszystkich — Kl. Szerm. we Lwowie, a powołując na przeciąg kilku miesięcy w r. 1920 śp. mistrza Bąkowskiego, następnie zaś Linnemanna (w r. 1921) poprawia znacznie klasę swoich szermierzy. Hasło rzucone przez Lwowian nie pozostało bez echa. Z inicjatywy ppłk. inż. Nussbauma i mjr. Wężyka — powstaje w Warszawie Sekcja Szerm. W. K. S., dzięki zaś staraniom miejscowych amatorów w Poznaniu i Krakowie: Sekcje Szerm. A. Z. S. żeniu możnaby się o to pokusić. Jako miarę naszej siły szermierczej przyjmuję wyniki na zawodach zagranicznych, uzyskane przez dawnych członków K. K. S. oraz płk. Gollinga (Poznań), który reprezentował między innymi szermierkę austrjacką na sztokholmskiej Olimpjadzie. Zastrzegam się wyraźnie, iż zamieszczoną poniżej klasyfikację sam uważam za relatywną i faktycznemu stanowi rzeczy niekoniecznie może odpowiadającą, suponując, że wewnętrzny wzajemny stosunek sił powinny rozstrzygnąć w pierwszym rzędzie ogólne zawody o mistrzostwo Polski, zwłaszcza jeśli chodzi o tych szermierzy, którzy nie brali dotychczas udziału w turnieju o większem znaczeniu sportowem, a do odbytych niedawno zawodów o mistrzostwo Krakowa z różnych powodów nie stanęli. Według tych obliczeń posiadamy



Pokaz boksu w dniu narodowego święta francuskiego w Warszawie.

Na pierwszym planie arbiter p. Balcerkiewicz. Fot dr. Rosenmann.

Ta ostatnia zwłaszcza, powstała na gruzach dawnego, a nie istniejącego już K. K. S. — prześcigła wkrótce w ruchliwości i inicjatywie wszystkie inne zrzeszenia szermiercze w Polsce, wysyłając na akademję S. S. W. K. S. w Warszawie (w styczniu b. r.) oraz K. S. we Lwowie (w maju b. r.) największą ilość szermierzy oraz urządzając pierwszy w niepodległej Polsce turniej szerm. (w czerwcu b. r.). Najpoważniejszem jednak zrzeszeniem szerm. w Polsce jest dotychczas bez wątpienia Kl. Szerm. we Lwowie — i to tak pod względem ilości członków, których liczy przeszło 200-tu, jak i pod względem środków materjalnych, któremi rozporządza — jemu też przypadła zasługa utworzenia Polskiego Związku Szermierczego, który ukonstytuował się dnia 29 maja b. r. we Lwowie, powołując na prezesa p. Vambere, członka K. S. we Lwowie. Wybór p. Vambery na prezesa P. Z. S. — nie był dla nikogo niespodzianką i jest zgodnym wyrazem opinji, jaką ma nasz świat sportowy o tym doświadczonym szermierzu i zasłużonym organizatorze.

Jakkolwiek trudno jest oznaczyć dokładnie klasę naszych szermierzy w stosunku do zagranicy, to jednak w przybliobecnie w stosunku do zagranicznej I. klasy w pałaszu i florecie (z wyjątkiem szermierzy czołowych Włoch, Francji i Węgier, stanowiących klasę samą dla siebie) — średnią I-szą klasę (płk. Golling, Winkler, ewent. ppłk. Sopotnicki) — dobrą II-gą klasę (Dr. Ader, Papée, Vambera, Nussbaum, Arciszewski, Dr. Kiełbusiewicz), tudzież bardzo wielu młodych, nader uzdolnionych szermierzy, których zaliczenie do kl. II-giej jest przy dobrym treningu kwestją kilku miesięcy (ppor. Zabielski, inż. Mostowy, ppor. Berski, Dr. Sobolewski, kpt. Hutt, mjr. Wężyk, Dr. Przyborowski, Macudziński, Schuh, Oppenheim, ppor. Laskowski, Małecki i wielu innych). W szpadzie, która nie cieszy się zbytnio u nas popularnością, posiadamy zaledwie dobrą II-gą klasę (Nussbaum, Golling, Winkler, Majkowski). Jak z tego, z konieczności dosyć pobieżnego, zestawienia wynika szanse polskiej szermierki na najbliższej Olimpjadzie są względnie dobre, a byłyby znacznie korzystniejsze, gdyby nie przerwa w treningu w czasie wojny. W każdym razie — **nie są one gorsze, niż w innych gałęziach naszego sportu**, mimo, że szermierka nie cieszyła się u nas tak wydatnem poparciem społeczeństwa, jak n. p. football a na-

wet tennis. Na ów ważny szczegół pragnąłbym zwrócić szczególną uwagę P. K. I. O. Mimo braku odpowiedniej ilości sił nauczycielskich i funduszów na utrzymanie tychże, mimo nader szczupłej ilości sal i przyborów, mimo nikłego zainteresowania się szermierką szerszego ogółu a nawet wojskowości — potrafiła jednak polska szermierka przy tak niekorzystnych warunkach rozwoju stworzyć pewną klasę i pozyskać wielu adeptów tego najbardziej może dla temperamentu Polaka odpowiedniego sportu.

Dlatego też mogę śmiało przypuścić, iż przy sprzyjających warunkach sport ten może u nas osiągnąć nader wysoki poziom i postawić nas w pierwszym rzędzie narodów, których niepokonani szermierze stanowią ich prawdziwą chlubę. Aby ów cel osiągnąć konieczną jest harmonijna współpraca P. K. I. O. z P. Z. S. i tego ostatniego z poszczególnym związkami szermierzy we wszystkich dzielnicach Polski, a przedewszystkiem ustalenie programu prac przygotowawczych oraz jaknajszybsze wyjednanie odpowiednich funduszów na sprowadzenie i utrzymanie pierwszorzędnych sił nauczycielskich w tych zrzeszeniach szermierzy, które fachowych kierowników nie posiadają — dalej zaś na wynajęcie sal, zakupno przyborów oraz urządzeń wedle nowoczesnych wymagań etc. P. Z. S. powinien pozatem postarać się o bezzwłoczne zestawienie drużyny reprezentcyjnej oraz drużyny zastępczej (po 4 szermierzy dla każdej broni z pośród szermierzy I. kl. — oraz z tych, którzy w zawodach o misrrzostwo Polski zdobędą 1-sze miejsca), ustanowić miejsce treningu oraz ułatwić wysłanie najlepszych sił przynajmniej raz w każdym sezonie na zawody zagraniczne o konkurcncji międzynarodowej, a raz do roku urządzić takie zawody w Polsce. Rozumie się, iż o zaliczeniu szermierza do drużyny reprezentacyjnej winna decydować wyłącznie jego siła szermiercza w poul oraz odporność na zmęczenie, a nie styl, estetyka ruchów i postawy, które na olimpjadach — tak w zawodach drużyn jak również jednostek — nie są wcale brane w rachubę i o niczem nie stanowią. Celem podniesienia siły szermierczej naszych najlepszych szermierzy wskazanem jest również częste urządzanie zawodów ogólnopolskich oraz międzydzielnicowych i międzymiastowych drużyn reprezentacyjnych, następnie zaś meczów pomiędzy najwybitniejszemi jednostkami. W ostatnim sezonie przed olimpjadą należałoby wysłać drużyny reprezentacyjne na kilkumiesięczny trening do jednego z najpoważniejszych środowisk szerm. (Rzym, Paryż, Budapeszt, Bruksela, Antwerpja, Amsterdam) oraz ułatwić pobyt w tym samym celu drużynom obcym u nas.

Wobec szczupłych środków, któremi na cele sportu może rozporządzać nasze zubożałe społeczeństwo, decydującem o rezultatach w tym kierunku będzie bezwątpienia stanowisko naszej wojskowości. Zaznaczyć bowiem wypada, iż szermierka austrjacka, węgierska a dalej włoska i francuska zawdzięcza swój wysoki poziom sportowy głównie wydatnej pomocy sfer wojskowych. Podobnie się rzecz miała ongiś i w naszych armjach porozbiorowych, gdzie wśród oficerów znajdywaliśmy wielu sławnych szermierzy. Czy obecny korpus oficerski pójdzie tym śladem? Zobaczymy. *Konrad Winkler.*

D. c. n.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Sprawa regulaminów sportowych. — Kongres sportowy. — Miejski podatek sportowy na Z. Z. i P. K. I. O. — Popieranie sportu wśród robotników, — Stosunek do M. S. Zagr.

Dnia 21 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego Z. Z., na którym rozpatrywano kilka spraw pierwszorzędnej doniosłości.

Nawiązując do protokułu ostatniego posiedzenia Dr. Osmólski wyraził opinję, że po porozumieniu się z mjr. Wężykiem należałoby wydać tłomaczone przezeń regulaminy sportowe w formie oddzielnych broszurek, co znakomicie ułatwi korzystanie z nich pojedyńczym towarzystwom. Przychylając się do zdania Dr. Osmólskiego, postanowiono uwiadomić jednocześnie związki państwowe o powyższej akcji M. S. Wojsk.

* * *

Sprawa Kongresu sportowego była przedmiotem najdłuższej dyskusji, po której ustalono co następuje: termin Kongresu: dnia 28 i 29 października, miejsce: Warszawa. — Zaproszenia zostaną rozesłane do zarządów wszystkich państw Zw. Sport., wybitnych Tow. sportowych, osobiste do członków Państw. Rady Wych. Fizycznego i P. K. I. O. i Z. Z. i wybitnych działaczy na polu sportowem. Niezależnie od tego otrzymają zaproszenie wszystkie redakcje pism sportowych i prasy codziennej a ze względów propagandowych delegaci centralnych władz państwowych, w zakresie działania których leży popieranie sportu, magistraty większych miast, stowarz. lekarskie i nauczycielskie.

Przypuszczalnie rozesłanych zostanie około 100 zaproszeń korporatywnych i drugie tyle imiennych. Kongres składać się będzie z 3 posiedzeń plenarnych a w drugim dniu jego obradować będzie równolegle kilka komisyj specjalnych. Na pierwszy ogień ma pójść referat: „O społecznych zadaniach sportu w Polsce“, który wygłoszony będzie na inauguracyjnem plenarnem posiedzeniu, bez dyskusji. Na posiedzeniu popołudniowem wygłoszone będą dwa dalsze referaty: informaoyjny „Organizacja sportu w Polsce“ i drugi dyskusyjny: „Sport a władze państwowe“ — nadto na tem posiedzeniu nastąpi ukonstytuowanie się komisyj, które obradować będą dnia drugiego rano. Na razie przewidziane jest stworzenie 3 komisyj a mianowicie: propagandy, postulatowej i wychowawczej. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu referenci ich przedłożą sprawozdanie z obrad i uchwalone wnioski, poczem wygłoszony zostanie ostatni referat p. t.: „Ustawodawstwo sportowe“. Olbrzymi zakres prac, związanych z przygotowaniem organizacji Kongresu, pociąga za sobą większe koszta, to też uchwalono zwrócić się do rządu o subwencję na ten cel, a dla opędzenia najpilniejszych wydatków postanowiono, że z wyjątkiem prasy i reprezentantów władz, inni uczestnicy opłacą wpisowe w wysokości 1000 Mkp. Wybór Komisji kongresowej odroczono do następnego posiedzenia.

* * *

Jak poinformował zebranych p. Garczyński, magistrat m. Warszawy skłonny jest ściągać podatki od wszelkich imprez sportowych na rzecz P. K. I. O. i Z. Z. w formie specjalnych mareczek dodawanych do biletów. W tym celu postanowiono wnieść odpowiednie podanie do zarządu miasta, motywując je uchwałą Walnego Zgromadzenia Z. Z. nakładającą taki podatek na widowiska sportowe.

* * *

Wiceminister Simon, w dyskusji z p. Br. Kowalewskim wyraził się podczas bytności na jednym z meczów w Agrikoli, że M. Pracy i Ochr. Społecznej może jeszcze przeznaczyć około 25 miljonów na rzecz sportu wśród mas robotniczych. Odpowiedni wniosek należy złożyć jak najspieszniej, motywując szczegółowo, że pieniądze te zużytkowane będą przedewszystkiem na urządzenie jednego boiska sportowego na placu Broni lub Nędzy, oddawna przeznaczonych na ten cel przez magistrat. Sprawę przekazano do załatwienia p. Górskiemu.

* * *

Min. Spraw Zagran. zwróciło się do Z. Z. z prośbą, o stałe opinjowanie wpływających doń o zapomogi podań. Uchwalono kierować się w tym wypadku zasadą, że przedewszystkiem winne one być udzielane władzom centralnym, a nie pojedyńczym organizacjom. W każdym razie fakt powyższy wymownie świadczy o umacnianiu się kontaktu z władzami rządowemi i o zrozumieniu przez nie stanowiska Z. Z. Plenarne posiedzenie Z. Z. wyznaczono na środę dnia 6. IX. o godz. 6 po poł. *M.*

Eugenjusz Karol Baszkoff.

O pływaniu sportowem.

Styl grzbietowy.

Styl grzbietowy cechuje ułożenie ciała na plecach na wodzie. Stąd wypływają dalsze właściwości tego stylu: swobodny oddech wskutek odciążenia klatki piersiowej od naporu wody i skierowanie nosa i ust ku górze, mniejszy nakład sił potrzebny do poruszania ciała w tej pozycji ruchem postępowym. Dlatego styl grzbietowy jest nieco szybszym od stylu piersiowego, nadaje się do pływania dystansowego, bo mało płynącego nuży, dla celów ratunkowych, użytkowych, jest wreszcie łatwiejszym do wyuczenia się dla osobników otyłych lub nerwowych. Ujemnymi stronami stylu grzbietowego są: ograniczenie pola widzenia, niebezpieczeństwo uderzenia głową o przedmioty twarde, trudność utrzymywania prostolinijnego kierunku pływania oraz możliwość obserwowania przeciwników w czasie zawodów pływackich.

Z góry jednak odgraniczyć należy utrzymanie ciała na plecach na powierzchni wody przez spokojne ułożenie wyprężonego ciała na plecach szczeg. przez ludzi otyłych lub przez wyłączną pracę rąk, polegającą na łukowatych ruchach dłoni zwróconych ku dołowi w bok i z powrotem, albo nóg, od pływania na grzbiecie sportowego, o którym ma być niżej mowa.

Technika stylu grzbietowego uległa w ostatnich latach znacznym modyfikacjom i technicznym udoskonaleniom, które spowodowały znaczny przyrost szybkości tego stylu. Dlatego krótko tylko opiszę styl grzbietowy dotąd u nas używany, który dla celów sportowych stracił już prawie w zupełności swoje znaczenie.

a) Styl grzbietowy zwykły.

Postawa zasadnicza: Ciało wyprostowane na wodzie, ręce dłońmi przyłożone do ud, nogi spojone. Na raz! powolny skurcz nóg i rąk (dłonie suną po boku aż na wysokość dolnych żeber, nogi wykonują przysiad). Na dwa! wyciągnięcie rąk w bok na wysokość barków i rozstawienie nóg na zewnątrz (rozskok). Na trzy! zwarcie nóg wyprostowanych i przyprowadzenie wyprężonych ramion (dłońmi ku ciału, by silniej zagarnąć wodę) do położenia wzdłuż ciała.

Sposób powyżej opisany, jakkolwiek łatwy do wyuczenia się, jest bardzo wolnym i technicznie niedoskonałym, ponieważ odprowadzenie rąk i nóg wymagają dużej pracy dla pokonania oporu wody. Dlatego też do wystąpień sportowych styl ten się nie nadaje w zupełności.

b) Styl grzbietowy sportowy z przerzutem rąk.

Postawa zasadnicza: Ciało wyprężone leży na wodzie. Pierś i brzuch nieco ku górze wysklepione. Ręce przyłożone dłońmi do ud. Głowa z uszami zanurzona w wodzie. Nogi spojone, palce wyciągnięte ku tyłowi.

Tempo I. Na raz! Ręce szybkim ruchem przerzuca się ponad głowę ku tyłowi aż do powierzchni wody. Powierzchnie grzbietne dłoni w czasie przerzutu zwrócone ku sobie. Rozstawienie rąk w czasie przerzutu na szerokość ciała. — W czasie, gdy ręce przerzuca się łukiem ponad głowę — nogi wykonują przysiad tj. kurczą się w kolanach rozwartych z piętami spojonymi, palcami skierowanymi na zewnątrz, następnie rozrzuca się je tj. prostuje, kopiąc w wodę i wreszcie wyprostowane nogi zamykają się t. j. energicznym ruchem zbliża się rozstawione nogi ku sobie. W tempie I-szem zatem w czasie przerzutu rąk nogi wykonują trzy szybkie ruchy, które winny się zlewać w jedną całość. Ruch ten złożony nóg należy wykonać szybko i wydatnie, by wypchnąć ciało z wody, ponieważ w chwili, gdy ręce wyciągnięte znajdują się ponad ciałem, pływający ma tendencję do zanurzenia się. Przy przerzucie rąk należy unikać pryskania sobie w twarz. W tempie I. wykonuje się wdech.

Tempo II. Na dwa! Ręce zataczają łuki, zagarniając wodę. Nogi w czasie tym wyprostowane aż do palców. Ciało spokojne. Wydech. Odczekanie czasu, w którym ciało dzięki ruchowi rąk wprowadzone zostało w ruch postępowy.

Powyżej opisany styl ma tę wyższość nad stylem grzbietowym zwykłym, że a) ręce zataczają pełny obwód koła, zatem praca ich maksymalnie jest wykorzystaną, b) ręce przerzuca się powietrzem a zatem opór wody przy ruchu rąk jest zniesiony, c) nogi i ręce pracują naprzemian; gdy ciało w czasie przerzutu rąk posuwa się naprzód dzięki pracy nóg, to w tempie II. same już ręce posuwają wydatnie ciało naprzód.

Naukę stylu grzbietnego rozpoczyna się na lądzie. Uczeń układa się plecami na ławce, liczy głośno tempa i ruchy. Następnie idzie do wody (na basen płytki), chwyta się brzegu pływalni, odbija silnie nogami i uczy się w ten sposób utrzymania ciała na powierzchni wody w ułożeniu grzbietowem. Naukę dalszą ułatwić sobie może przez użycie pasa korkowego. O ile jest do dyspozycji nauczyciel i wędka — to nauka dalsza odbywa się przy pomocy wędki.

c) Styl grzbietowy naprzemian-ręczny.

Postawa zasadnicza: Ciało wyprężone we wodzie. Ręka lewa wyciągnięta poza głowę, ręka prawa przy udzie prawym.

Tempo I. Na raz! Prawą rękę przenosi się ponad wodą poza głowę, ręką lewą zagarnia się wodę i przyciąga się ją do uda, ciało pochyla się lekko na prawy bok i otwiera nogi do nożyc tj. nogę niżej położoną zgiętą w kolanie cofa się ku tyłowi, górną wychyla się ku przodowi (ruch ten podobny jest do otwarcia nożyc). Tempo II. Na dwa! Ręka prawa zagarnia wodę, zbliża się do uda; rękę lewą przerzuca się poza głowę a nogi rozstawione do nożyc zamyka się t. j. energicznym ruchem zbliża się dokładnie górną nogę do dolnej. Powrót do pozycji zasadniczej — wyczekanie.

Styl grzbietowy naprzemianręczny jest wyrazem zastosowania naprzemianręcznej pracy rąk do stylu grzbietowego, tak, jak to uczyniono już w stylu bocznym sportowym, stylu hiszpańskim, crawlu itp. W rezultacie daje on znaczne przyspieszenie stylu i lepsze wykorzystanie sił pracujących mięśni. Za granicą modyfikują styl ten w ten sposób, że po zamknięciu nożyc tj. po ukończeniu tempa II.-go dodają 2, 3 lub 4 uderzenia crawlowe nóg tj. wynurzają je dość wysoko i uderzają nogami we wodę lub też wykonują nogami wyłącznie uderzenia crawlowe w tempie niezależnem od naprzemianręcznych ruchów rąk. — Tak pływa amerykański champion w pływaniu na plecach Daniels z Nowego Jorku i zwycięsca olimpijski w pływaniu na grzbiecie Hebner z Chicago. Anglik Holbein, dawny jeździec na kole na wytrwałość, skombinował styl grzbietowy ze stylem bocznym. Prowadzi on ręce dłoniami ku dołowi wolno ponad piersiami i twarzą i przeciąga je następnie bokiem, wykonując równocześnie nożyce. Wogóle styl grzbietowy naprzemianręczny nie jest ostatecznie ustalonym w swojej formie, daje szerokie pole do indywidualnych modyfikacyj i w rzeczy samej każdy lepszy pływak pływa go na swój sposób.

W stylu grzbietowym udało się Davisowi Daltonowi przepłynąć już w roku 1890 kanał La Manche tj. blizko 100 km. w $23^{3}/_{4}$ godzin a wspomniany wyżej Holbein dokonał w swoim oryginalnym stylu szeregu znaczniejszych przepłynięć kanałowych. Rekord niemiecki O. Fahra z roku 1912 na 100 mtr. na grzbiecie wynosił 1 min. $15^{2}/_{5}$ sek. Rekord światowy Hebnera jest o kilka sekund lepszym.

W naszym sporcie pływackim styl grzbietowy naprzemianręczny powoli zaczyna sobie torować drogę. Ogół pływa go przeważnie fałszywie tj. zamiast jednych nożyc przy 2 rzutach rąk, wykonuje przy każdym rzucie ręki uderzenie nogami takie, jakie robi się przy stylu piersiowym klasycznym. Może ten krótki zarys jego techniki przyczyni się do rozpowszechnienia go i poprawienia niewłaściwej dotąd formy.

Echa zawodów Polska—Szwecja.

W Nr. 24 (57) naszego pisma, posądziliśmy w naszej recenzji z powyższego spotkania znanego sportowca i sędziego wiedeńskiego p. H. Meisla o autorstwo tendencyjnych informacyj, zamieszczonych w wied. „Sporttagblatt" o zwycięstwie naszem w Stockholmie. Obecnie otrzymujemy pismo od p. H. Meisla, w którem wyjaśnia on swoje stanowisko. Pismo to z największą przyjemnością w całości (w tłomaczeniu) poniżej zamieszczamy, przepraszając p. Meisla za mimowolnie wyrządzoną przykrość. (Red.)

Wiedeń, 21 lipca.

Do Szanownej Redakcji
„Przeglądu Sportowego"
w Krakowie.

Dopiero wczoraj t. j. 20 lipca doręczono mi przez posłańca cenne pismo WPanów z dn. 19 czerwca, jakoteż Ich „Przegląd" z recenzją z międzynarodowego spotkania w Szwecji, które WPanowie najprawdopodobniej już przedtem wysłaliście pod adresem Sporttagblatt'u. Rzeczywiście od kilku tygodni nie byłem w redakcji wymienionego pisma i poczta WPanów napewno wskutek przeoczenia leżała tam w spokoju. Ze względu na ten stan rzeczy, proszę o łaskawe usprawiedliwienie mego spóźnionego załatwienia cennego pisma WPanów.

Co się tyczy recenzji zamieszczonej swojego czasu w Sporttagblatt, pozwolę sobie zauważyć, że tak ani przedtem ani potem, jak ani pośrednio ani bezpośrednio nie wpływałem zupełnie na sprawozdanie z tych zawodów w wyżej wymienionem piśmie. Już od dłuższego czasu nie pisuję wogóle dla Sporttagblatt'u. Z tego też powodu nie pochodzi odemnie wiadomość, że Szwedzi nie wystawili swego reprezentatywnego teamu przeciw Polsce, albo, że zawody nie były oficjalnem spotkaniem międzypaństwowem. Z tego powodu niesłuszne były uwagi WPanów, tyczące się zbagatelizowania uznanego wszędzie sukcesu polskiego.

Nie mógłbym też nigdy o czemś podobnem donosić, gdyż to ja właśnie uważałem za rzecz ważną stwierdzić u prezesa Szwedzkiego Związku p. Antona Johansona w obecności Waszego p. inż. Sliwinskiego, że to spotkanie międzypaństwowe, w przeciwieństwie do oświadczeń zwyczajnych zazdrośników — jest oficjalne. Polacy pokonali w spotkaniu międzypaństwowem szwedzką drużynę narodową, po grze fair i bez zarzutu 2:1 — to jest nagim faktem, i jeśli skądkolwiek na podstawie błędnych sprawozdań, co zdarzyć się może, lub z nieżyczliwości inaczej się informuje — to przez to w żaden sposób niczego ująć nie można wielkiemu sukcesowi drużyny polskiej. Zresztą sądzę, że w tym wypadku Sporttagblatt był tylko źle poinformowany i że dalekim jest on od tego, by odczuwać zazdrość z powodu sukcesu Polaków, z którymi przecież już od dawna pozostajemy w tak dobrych stosunkach. Przez późniejsze zwycięstwa Szwedów przeciw Finlandji, szczególnie zaś przez doskonałe wyniki Szwedów przeciw Norwegji 2:0 i przeciw Węgrom 1:1 staje się zwycięstwo polskiej drużyny narodowej jeszcze zaszczytniejsze. Byłoby to naprawdę krótkowzrocznością, gdyby austrjackie pismo nie odczuwało radości z powodu tak wielkiego sukcesu swoich sąsiadów, z którymi przecież, w interesie rozwoju naszego pięknego sportu piłki nożnej w obu państwach, powinniśmy pozostawać w najlepszych stosunkach. Czyż nie byłoby później tem cenniejsze ewentualne zwycięstwo z naszej strony nad jedenastką Polaków — i czyż nie jest to dla nas większym bodźcem, gdy Polacy mogą się wykazać takiemi sukcesami, jak przeciw Szwecji? Sądzę, że WPanowie dobrze mnie zrozumiecie, a co ja zresztą życzę sportowi polskiemu, szczególnie zaś nienagannym piłkarzom polskim, z którymi spędziłem kilka wspaniałych godzin podczas mojej podróży na północ — tego nie mam potrzeby bliżej określać. Możecie być dumni z pierwszego wielkiego zwycięstwa Waszej Reprezentatywki nad Szwecją w stadjonie stockholmskim. Był to o ile wiem najpiękniejszy debiut w spotkaniu międzynarodowem. Starałem się z swojego najważniejszego obowiązku jako sędzia i to objektywny, wywiązać się w każdym kierunku, a jako sportowiec cieszyłem się szczerze po zawodach, tak z powodu wzorowego zachowywania się Waszych graczy na boisku i poza niem, jak i z Waszego zwycięstwa.

Żałuję, że posądziliście mnie WPanowie o bagatelizującą krytykę Waszego zwycięstwa i mam nadzieję, że obecnie już stanowisko moje wyświetliłem. Jest rzeczą zrozumiałą, że z doniesienia mojego mogą WPanowie uczynić użytek publicystyczny.

Z sportowem poważaniem
Hugo Meisl, m. p.

Przed rozgrywkami o mistrzostwo Polski.

Po raz drugi od chwili odrodzenia Polski ma się stoczyć walka o najwyższy tytuł w sporcie piłki nożnej — mistrza Polski na r. 1922, Przedwstępny etap — mistrzostwa okręgowe — wszędzie się już ukończyły. Zainteresowanie przebiegiem tych mistrzostw było wszędzie bez porównania większe, niż w r. ubiegłym. Nic dziwnego. Przed rokiem ogół nie rozumiał znaczenia mistrzostw okręgowych, nie wiedział, w jakim celu się je rozgrywa: nie było wówczas prasy sportowej, którąby wyjaśniła cel tych rozgrywek i informowała ogół o ich przebiegu. Dziś — po roku zaledwie — jest już inaczej. Wszyscy śledzili z naprężoną uwagą walkę o punkty, o pozostanie w klasie, o tytuł mistrza okręgowego, który dopiero daje prawo do udziału w rozgrywkach całego państwa. Zainteresowanie było tem bardziej intenzywne, im trudniej było przewidzieć, kto wkońcu wysunie się na czoło. Dlatego najwięcej interesującemi były mistrzostwa w najsilniejszym zc wszystkich okręgów — krakowskim. Zeszłoroczny mistrz, Cracovia, przez dwa z górą miesiące musiał zadowalać się drugiem miejscem, by dopiero w końcowym finishu, w 2 ostatnich meczach, prześcignąć dwoma punktami swego ambitnego rywala, Wisłę. Cztery inne kluby borykały się między sobą o coś dla każdego klubu równie ważnego, a bodaj czy nie ważniejszego — o pozostanie w klasie A. Jak bardzo tegoroczne rozgrywki wyczerpały nerwowo publiczność krakowską, o tem świadczy znikoma wprost, nawet jak na czas wakacyjny, ilość widzów na meczach lipcowych. Wszyscy pragną odpoczynku.

Mistrzostwa krakowskie budziły żywy oddźwięk i w całej sportowej Polsce z innego względu. Jest to bowiem okręg, który w r. ub. wydał mistrza Polski. Rzecz szczególna, że podczas gdy w innych okręgach wszyscy zeszłoroczni mistrze stosunkowo łatwo uporali się z przeciwnikami, to w okręgu krakowskim zanosiło się poważnie na to, że Cracovia, mistrz Polski, nie zdobędzie mistrzostwa okręgowego i że możność obrony swego tytułu w rozgrywkach jesiennych będzie dla niej zamknięta. W każdym innym dziale sportu mistrz broni swego tytułu, tylko w sporcie piłki nożnej — według jego obecnej organizacji w Polsce — prawo ubiegania się o ten tytuł mają słabi nieraz mistrze okręgowi, a mistrza Polski może pomiędzy niemi nie być.

Jesienne rozgrywki o mistrzostwo Polski rozgrywają się obecnie w inny niż w r. ub. sposób. Wskutek zwiększenia ilości okręgów do liczby ośmiu mamy aż 8 mistrzów okręgowych. Dwukrotne spotkanie każdego z każdym nie dałoby się w praktyce przeprowadzić (każda drużyna miałaby wtedy aż 14 spotkań, z tego 7 w obcem mieście), i dlatego podzielono Polskę na dwie grupy (w rb. na północną i południową). Do grupy północnej należą okręgi: poznański (mistrz Warta), łódzki (Ł. K. S.), warszawski (Polonia) i wileński (Strzelec), do południowej okręgi: górnośląski (Ruch), krakowski (Cracovia), lwowski (Pogoń) i lubelski

(W. K. S.). Walki mistrzów okręgowych wydadzą w każdej grupie mistrza, a dopiero mistrz północny i południowy rozegrają dwa ostatnie spotkania, z których zwycięsca zostaje mistrzem Polski.

Więcej ciekawym — trzeba to z góry powiedzieć — będzie przebieg mistrzostw w grupie północnej. Podczas gdy bowiem w grupie południowej tylko Cracovia i Pogoń wchodzą poważnie w rachubę, to na północy mamy aż 3 drużyny, które stoją na jednakim poziomie. Największe postępy zrobił Ł. K. S., który w r. zeszłym tak skromną odgrywał rolę, a teraz jest bodaj czy nie najpoważniejszym kandydatem na mistrza Północy. Polonia, po usunięciu obu obrońców, będzie może w tej linji szwankować, Warta okaże się zapewne znów lepszą w jesieni, niż na wiosnę.

Pierwsze mecze o mistrzostwo Polski zaczynają się w grupie południowej już w najbliższą sobotę i niedzielę. Cracovia wyjeżdża na Górny Śląsk, gdzie odrazu rozegra dwa mecze z mistrzem G. Śląska, Ruchem z Wielkich Hajduk (po niem. Bismarkhuta). W sobotę miejscem spotkania będą W. Hajduki, w niedzielę Katowice. Cracovia wyjedzie z kilku rezerwowymi (bez Cikowskiego, Kałuży, Szperlinga, Zimowskiego a może Popiela), Fakt ten oraz trzytygodniowa pauza może dać Ruchowi, składającemu się z graczy młodych i ambitnych, pewne szanse, zwłaszcza drugiego dnia.

Lekka atletyka.

Mistrzostwa okręgowe K. O. Z. L. A.

Mistrzostwa okręgowe w lekkiej atletyce, odbyły się w Krakowie dnia 23 lipca br. na nowem boisku sportowem 20 pp. Niestety, na tych boiskach, któremi mógł krakowski sport rozporządzać, mianowicie na wielkich czterech boiskach piłki nożnej, niema dotąd żadnego śladu, by starano się zrobić cokolwiek dla sportu, który jest podstawą wszystkiego. Za 15 lat istnienia co najmniej, smutne to świadectwo na polu pracy nad kulturą fizyczną młodzieży. Nie wdając się w usprawiedliwienie specjalnymi warunkami poszczególnych klubów, usprawiedliwienie, które zresztą nie dla każdego, będzie mogło być dostatecznem, wyrażamy nadzieję, że smutny ten stan zmieni się niebawem i na poszczególnych boiskach, powstaną dobre urządzenia lekkoatletyczne. Są one nieodzowne, gdyż ostatni meeting dowiódł, że istnieje spory i bardzo obiecujący materjał lekkoatletyczny w Krakowie, który szybko się rozwinie, gdy otrzyma dobre podstawy i możność pracy.

Boisko 20 pp. jest dowodem, że przy dobrych chęciach można wiele robić. Jako powstałe w krótkim czasie nie jest ono dziś jeszcze wzorowem, ale braki te mogą być w krótkim czasie usunięte. Nie nadaje się ono jednakże na podstawę rozwoju sportu lekkoatletycznego w Krakowie, ponieważ: po pierwsze jest przeznaczonem dla wojska i nie zawsze może być dostępnem, po drugie, ponieważ jest zbyt od miasta odległem, po trzecie, ponieważ warunki jego, nie zezwalają na konieczne rozszerzenie bieżni i t. d. — Dla Krakowa nieodzownem jest posiadanie, na jednem przynajmniej z boisk dobrych urządzeń lekkoatletycznych. Zdaje się, że najbardziej powołanem — by tu było T. S. Wisła, której zamierzenia spotkają się bezwątpienia z należytem uznaniem.

Mistrzostwa okręgowe zgromadziły na starcie kilkudziesięciu zawodników, dowodząc aż nadto żywotności tej zapoznawanej dotychczas u nas, gałęzi sportu. Rezultaty osiągnięte nie były złe, a nadto wielce pocieszającym objawem było to, że większość startujących obsadzała prawie wszystkie punkta. W tej fazie rozwoju lekkiej atletyki w Krakowie, w jakiej ona się obecnie znajduje jest to objawem korzystnym, gdyż na szczegółową specjalizację jest jeszcze czas. W zawodach brali udział zawodnicy sekcyj lekkoatletycznych towarzystw: Wisły, Cracovii, Makkabi, A. Z. S., Podgórza, B. B. S. V. (Bielsko), Czarnych (Jasło), i Resovii (Rzeszów).

Wyniki poszczególnych punktów były następujące:

Biegi:

1) Bieg na 100 mtr. po 6 przedbiegach i śródbiegach. I. Handel (B. B. S. V.) 12 sek., II. Kuliga (Czarni, Jasło), o pierś. startowało 16, wynik ze względu na bieżnię dobry.

2) Bieg na 200 mtr. po 3 przedbiegach. I. Krupa (T. S. Wisła) czas 25·6 sek., II. por. Babirecki (Cracovia) 1 mtr. w tyle. Startowało 7.

3) Bieg na 400 mtr. I. A. Kula (Pesovia) 60·8 sek., II. Machinka (Cracovia), III. Zajączkowski (Cracovia). Startowało 5.



Wiosenny turniej tennisowy w Warszawie.
P. Eiger, zdobywca II-go miejsca. Fot. Dr. Rosenmann

4) Bieg na 800 mtr. I. A. Kula (Resovia) 2 min. 21·8 sek., II. Goldfinger (Makkabi) 3 m. w tyle. III. Michalek (Cracovia). Startowało 9.

5) Bieg na 1500 mtr. I. Hyla (T. S. Wisła) 4 min. 47 sek., II. Kornfeld (Makkabi) 5 mtr. w tyle, III. Goldfinger (Makkabi). Startowało 5.

6) Bieg na 5000 mtr. I. Viertel (Makkabi) 19 min. 40·8 sek., II. Majcher (K. S. Podgórze) o 5 m., III. Signorski (Cracovia). Startowało 7.

7) Bieg rozstawny 4x100. I. Drużyna Makkabi (Osiek, Becker, Heim, Spiegel) w czasie 51·4 sek., II. Drużyna Cracovii. Sposób oddawania pałeczek szwankuje. — Startowały 2 drużyny.

Skoki:

8) Skok wzwyż z rozbiegiem: I. Kuliga (Czarni,

Jasło) 152 cm., Handel (BBSV.) 152 cm. Skocznia bardzo źle ustawiona. Rozbieg pod górę, strata widoczna. Startowało 4.

9) Skok w dal z miejsca: I. Dutkiewicz (AZS.) 273 cm. (poza konk. 279), II. Barnert (BBSV.) 270 cm., Forma u zwycięscy dobra. Startowało 5.

10) Skok w dal z rozbiegiem: I. Handel (BBSV.) 541 cm., II. Florkiewicz (Cracovia) 530 cm., III. Cepurski (T. S. Wisła) 524 cm. Startowało 9.

11) Skok o tyczce: I. Kuliga (Czarni, Jasło) 251 cm. (poza konk. 261), II. Handel (BBSV.) 240 cm. III. Haim (Makkabi) 240 cm. (II. i III. rozstrzygnięte przez los.) Startowało 4.

12) Trójskok: I. Babirecki (Cracovia) 10 mtr. 5 cm. (poza konk. 10·60) II. Florkiewicz (Cracovia) 9 m. 15 cm. Startowało 4.

Rzuty:

13) Rzut kulą dowolną ręką, kula 7250 gr. I. Barnert (B. B. S. V.) 11 mtr. 57 cm., II. Hardt (T. S. Wisła) 9 m. 34 cm., III. Hamerlack (B. B. S. V.) 9 mtr. 29 cm. Zwycięsca bardzo dobry. Forma dobra. Przy treningu rekord blizki.

14) Rzut oszczepem dowolną ręką, styl szwedzki. II. Barnert (B. B. S. V.) 33 mtr. 70 cm., II. Rój (Czarni, Jasło) 32 mtr. 5 cm. Startowało 6.

15) Rzut dyskiem dowolną ręką: I. Barnert (B. B. S. V.) 30 mtr. 93 cm., II. Hardt (T. S. Wisła) 30 mtr. III. Kuliga (Czarni, Jasło) 29 mtr. 5 cm. Startowało 12.

U wszystkich zawodników znać bardzo pokaźne zadatki pięknej przyszłości. Prawie wszyscy zawodnicy są bardzo młodzi i dobrze zbudowani. Należy życzyć im tylko usilnego treningu a rezultaty nie dadzą długo czekać na siebie.

Zawody szły mimo drobne usterki bardzo składnie, tak dalece, że trudno oprzeć się zdziwieniu, że w ciągu jednego dnia, przy dość dużej konkurencji, zdołano umieścić 15 punktów.

Przy wyborze drużyny do Pragi, z pomiędzy lekkoatletów krakowskich nie ma oczywiście jeszcze materjału. Należałoby jednak zwrócić uwagę na Barnerta, który dobrym rzutem kulą, mógłby zająć miejsce w drużynie.

Według ostatniego orzeczenia P. Z. L. A. mistrzostwa okręgowe zostały osiągnięte we wszystkich punktach z wyjątkiem 7, 11 i 12

Publiczności z powodu nadmiernego oddalenia od miasta zebrało się niewiele, świat sportowy jednakże silnie był przedstawiony. *S. F.*

Zawody lekkoatletyczne 20 p. p.

20 pp. zdobył się na własny stadjon. Dobre boisko piłki nożnej otacza bieżnia i urządzenia lekkoatletyczne. Bieżnia dobra pod względem stopnia twardości jest jednak trochę nierówna i wązka. Skocznia ustawiona niekorzystnie. Być może, że braki te dadzą się usunąć. Należy być z pełnem uznaniem dla koła sportowego 20 p. p., że nie szczędząc trudu i czasu, zdobyło się na stworzenie podstawy dla rozwoju fizycznego, tak nieodzownego w armji.

W sobotę dn. 22 bm. w obecności władz wojskowych i przedstawicieli kół sportowych, odbyło się otwarcie boiska i zostały urządzone zawody lekkoatletyczne.

Wyniki poszczególnych punktów:

1) Pięciobój atletyczny: I. Por. Babirecki, II. szer. Chodacki, III. szer. Kowacz.

2) 100 mtr.: I. kpr. Czubek 13 s., II. szer. Cyrankiewicz, III. szer. Kopeć.

3) 200 mtr. I. por. Babirecki 26 s., II. szer. Chodacki, III. szer. Kowacz.

4) 800 mtr.: I. szer. Bacoń, 2 min. 25 sek., II. szer. Minczuk, III. szer. Bagiński.

5) 110 z płotami: I. por. Babirecki 21 sek., II. szer. Wąsowicz, III. szer. Chodacki.

6) 1500 mtr.: I. Morawski 4 min. 56 sek., II. szereg, Bacoń, III. szer. Minczuk.

7) Bieg 4x100: I. drużyna I. baonu (Drozdowski, Piziński, Myszkowski, Kowacz) 53 sek.

8) Rzut kulą: I. Cyrankiewicz 11·27 mtr., II. Wąsowicz 9·76 mtr., III. sierż. Kopeć.

9) Rzut dyskiem: I. por. Babirecki 24 mtr., II. Kopeć 20·23 mtr., III. Wąsowicz 20·15 mtr.

10) Rzut oszczepem: I. Wąsowicz 36 mtr., II. Tylec 31·88 mtr., III. Minczuk 31·58.

11) Skok w wyż: I. kpt. Doskocil 152 cm., II. ppor. Rutkowski, III. por. Babirecki 142·5 cm.

12) Skok w dal: I. kpr. Czulak 545 cm., II. Babirecki, III. szer. Komorowski.

13) Trójskok: I. por. Babirecki 12·80 mtr., II. szer. Cyrankiewicz 9·76 mtr. *S. F.*

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu lwowskiego.

Zawody te, rozpisane na dzień 23 i 24 lipca „ex praesidio", członkowie Zarządu nie zostali wprzód o zawodach zawiadomieni, odbyły się w dniach 22 i 23 lipca, wobec czego zawodnicy innych klubów, prócz urządzającego nie mogli stanąć wobec mylnej daty i braku programu w znaczniejszej liczbie.

Wyniki były następujące: Sobota:

1) Skok w dal: I. Kuchar W. (P.) 6·34$^1/_2$ mtr., II. Naróg (P.) 5.72$^1/_2$ mtr., III. Stahl (C) 5·47 mtr.

2) Rzut dyskiem: I. Szydłowski (P.) 37·93 mtr., II. Cybulski (P.), III. Kirschner (C.).

3) Bieg 100 mtr.: W pierwszym przedbiegu: I. Scott E. (C.) 11·9 sek., II. Dręgiewicz (P), w drugim: I. Naróg (P.) 12·4 sek., II, Begleiter (ZKS). w rozgrywce: I. Dręgiewicz 12 sek., II. Scott 12·1 sek., III. Begleiter 12·2 sek.

4) Rzut kulą: I. Baran (P.) 11·25 mtr., II. Cybulski, III. Białkowski (P.); Cybulski poza konkursem 11·45$^1/_2$.

5) Bieg 1500 mtr. I. Kawa (P.) 4 m. 40.2 sek., II. Halicki (P.), III. Arnold (ZKS.).

6) Bieg 400 mtr.: I. Kuchar W. 55·9 sek., II. Dręgiewicz 58·9 sek., III Prugar (P.).

Niedziela:

1) Skok w wyż: I. Kuchar W. 1·76 mtr. (rekord polski), II. Kirchner, III. Baran.

2) Bieg 200 mtr.: w przedbiegu: I. Dręgiewicz 26·2 s., II. Lapierre (C.), w drugim: I. Scott E. 25·9 sek., II. Begleiter, w rozgrywce: I. Dręgiewicz, 25·9 sek., II. Scott III. Begleiter.

3) Bieg 800 mtr.: I. Kuchar W. 2 min. 8$^1/_{10}$ sek., II. Kawa, III. Halicki.

4) Bieg 5000 mtr.: I. Kotyński (C.) 19 m. 36$^3/_{10}$ sek., II. Dręgiewicz 20 min. 55$^9/_{10}$ sek., III. Ustjanowski 21 min. 13$^2/_{10}$ sek.

5) Chód 2000 mtr.: I. Ragan (P.) 11·8 sek., II. Szlachtowski (C.) 11·21 sek. *Zastępca.*

Pływanie.

Zawody pływackie o mistrzostwo Krakowa.

Sekcja pływacka krak. A. Z. S. urządziła w sobotę dnia 22 lipca zawody pływackie o mistrzostwo okr. Mistrzostwa okręgowe mają być pewnego rodzaju przygotowaniem dla mistrzostwa Polski, które zostanie rozegranem najprawdopodo-

bniej w Bydgoszczy w sierpniu b. r. Związek towarzystw pływackich w Warszawie, który polecił krak. A. Z. S. przeprowadzenie mistrzostwa okręgowego, jak dotychczas wyraźnie nie określił prawa współuczestnictwa, nie przysłał na czas regulaminów i przepisów i ułożył program cokolwiek teoretycznie, nie licząc się z obecnym stanem sportu pływackiego w Polsce. Tak więc przeto pod względem czysto formalnym zawody musiały szwankować i nie można było decydować o przyznaniu tytułów mistrzów. Pod względem organizacyjnym natomiast zawody były urządzone dobrze i w tym wypadku Kraków był zdaje się pierwszem miastem, gdzie odbyły się regularne zawody o mistrzostwo okręgowe.

Mała tylko uwaga pod adresem krakowskich organizacyj pływackich. Przedostatnie zawody organizowane uprzednio przez sekcję pływacką „Jutrzenki" były dość silnie obsadzone przy starcie. Przyczyna prosta: zawodnicy nie znali się jeszcze należycie i stanęli na starcie licznie. Inaczej jednak na ostatnich zawodach. Zawodnicy, którzy poznali już ustosunkowanie sił nie myśleli zupełnie zgłosić się do biegów, tak że na starcie prócz członków A. Z. S. i dwóch członków Jutrzenki (nie mówiąc już o tem że jeden z nich jest problematycznym konkurentem o mistrzostwo z powodu obcego poddaństwa) nie było innych zawodników. Należy wytknąć brak ambicyj sportowych sekcyj Makkabi i Jutrzenki, które zawodów tych w miarę sił swych nie obsadziły. Kilka biegów nie mogło wogóle dojść do skutku z powodu małej ilości zgłoszeń. Dla tego samego powodu nie odbył się konkurs w skokach. Przez ociąganie się przed startem, wystawiły te towarzystwa niezasłużone świadectwo ubóstwa krakowskiemu sportowi pływackiemu, który jakto skądinąd wiadomo, ma szeroki zakrój i zaczątki pomyślnego rozwoju.

Wyniki poszczególnych biegów:

1)108 metrów, styl dowolny dla panów o mistrzostwo: Pierwszy w czasie 1 m. 54·4 sek. Kovacs (Jutrzenka). Rezultat jego nie jest miarodajnym dla mistrzostwa z powodu obcego poddaństwa. Styl jego jest spokojny i wyrobiony, czas osiągnięty w naszych stosunkach doskonały, daleki jednak od rezultatów międzynarodowych. Drugi p. Zins (Jutrzenka) w czasie 2 min. 8 sek. Bardzo dobry materjał na pływaka.

2) 108 metrów, styl piersiowy dla pań. (Mistrzostwo) Nadspodziewanie piękny bieg i silna konkurencja. Na starcie cztery bezprzecznie najlepsze pływaczki Krakowa, niestety tylko z jednego towarzystwa (S. P. A. Z. S.)

Pierwsza p. Marja Mejerówna w czasie 2 min. 27·4 sek. płynie w dobrej formie i pięknym stylu.

Druga Jadwiga Mejerówna w czasie 2 min. 28 sek.

Trzecia p. Irena Popielówna 2 minuty 31 sek.

3) 216 metrów styl piersiowy klasyczny dla panów (mistrzostwo). Pierwszy S. Ferens A. Z. S. w czasie 4 min. 59 sek. Najlepszy obecnie talent pływacki Krakowa.

4) 108 metrów styl dowolny dla pań o mistrzostwo. Pierwsza Marja Mejerówna w czasie 2 minut 17 sek.

5) 400 metrów styl dowolny dla panów o mistrzostwo. Pierwszy Kovacs (Jutrzenka) w czasie 9 min. 16·8 sek. Drugi Daszyński (A. Z. S.) w czasie 9 min. 33·8 sek. (nadspodziewanie dobry rezultat drugiego zapowiada talent).

6) Bieg rozstawny 4 x 36 metrów; startują trzy drużyny: Makkabi (4 pływaków), A. Z. S. (jedna pływaczka, trzech pływaków) i drużyna pań (A. Z. S.)

Pierwsza sztafeta Makkabi, druga A. Z. S.

7) Bieg młodzików po za konkursem; pierwszy Rittermann (Jutrzenka) w dobrym czasie.

Po biegach odbył się match w piłkę wodną. Jutrzenka, wstawiając do swej drużyny Kovacsa, dawnego, rutynowanego gracza, miała przez niego, mocną przewagę nad swym przeciwnikiem, A. Z. S. Kovacsovi zawdzięcza tylko Jutrzenka swe zwycięstwo w stosunku 4:2.

Obie drużyny mało zgrane, bez techniki i kombinacji. U A. Z. S. zaobserwować można było nieznaczny postęp.

S. F.



Mecz rugby w Warszawie. Walka o piłkę.

Fot. Dr. Rosenmann.

Kolarstwo.

Wyścigi torowe w Warszawie. — Nowy rekord polski na 3000 mtr.

Odbyte ostatnio w Warszawie torowe wyścigi cyklistów i motocyklistów, poza szeregiem stereotypowych, z góry dających się mniej więcej przewidzieć wyników, przyniosły nowy rekord polski na dystansie 3000 mtr. bez prowadzenia. Czas 4 min. 18 sek., czyli lepszy o $2^3/_5$ sek. od rekordu

ustanowionego w r. z. przez A. Dumę uzyskał Wendyński, jeździec jeszcze „przedwojenny“, obecnie po kilku latach pauzy, po raz pierwszy debjutujący na dynasowskim torze. Bardzo również ładny wynik na tym samym dystansie uzyskał Szymczyk, przebywając go w 4 min. 1 sek., czyli w czasie o 2 sek. lepszym niż w roku ubiegłym. Ze względu jednak na wyraźne prowadzenie się wzajemne jeźdźców w tym biegu, nie można go brać z punktu widzenia rekordów pod uwagę. Szczegółowe wyniki ważniejszych biegów były następujące:

Wielki wyścig „Demi-fond“ (3000 mtr. przedbiegi na 2-ch okr. toru).

F i n a ł I. (dla 6 jeźdźców, kt. przybyli w przedbiegach na I. i II. miejscach).

1) Szymczyk 4 min. 1 sek., 2) Stankiewicz w walce z 3) „Iko“.

F i n a ł II, (dla 6 jeźdźców na III. i IV. miejscach).

1) Kamiński 4 min. 11 sek., 2) Gronczewski.

F i n a ł III. (dla 6 jeźdźców na V. i VI. miejscach).

1) Kubański 4 min. 10 sek.

F i n a ł IV. 1) Wendyński 4 min. 18 sek. Rekord Polski!

Wprawdzie Szymczyk, Kamiński i Kubasiński osiągnęli lepszy czas, nie można go było jednak uznać za rekord, gdyż wszyscy zmieniali się w prowadzeniu z innymi jeźdźcami.

Wyścig motocyklistów 5000 mtr.

1) Choiński 3 min. $32\frac{4}{5}$ sek., 2) Michalak. Czas słaby.

Wyścig amerykański (parami) 25 klm.

1) Szymczyk—„Iko“ 39 min. $1\frac{4}{5}$ sek., 2) Jabrzemski—Gędziorowski, 3) Kamiński—Stankiewicz. Wyścig prpwadzony w dużym tempie. Wygrany przez Szymczyka o długość dzięki doskonałej jeździe „Ika“, który jechał bez zmiany na przeszło 30 okrążeniach.

Wyścig motorów 10.000 mtr.

1) Choiński 7 min. $12\frac{3}{5}$ sek., 2) Michalak. Do ostatniego okrążenia za niepobitym dotąd Choińskim trzymał się doskonale Michalak, który wskutek zepsucia się motoru biegu nie kończył.

Wyścig dystansowy 5000 mtr. za motorami.

1) Gędziorowski za Michalakiem 4 min. 37 sek., 2) Kamiżski za Choińskim. Wygrane b. ładnym finishem. *Z.*

Wyścigi kolarskie w Łodzi.

Staraniem „Resursy“ rzemieślniczej, odbyły się wyścigi na szosie warszawskiej.

Główny bieg na szosie 20 klm. przyniósł zwycięstwo kolarzom Unjonu. 1) Müller 36 min. 30 sek., 2) Szafler 37 min., 3) Gabrych 38 min. *Bip.*

Hippika.

Dn. 29 czerwca oraz 1 i 2 lipca odbyły się na torze w Krzeszowicach wyścigi konne i konkursy hippiczne, urządzone staraniem Tow, Miłośników Jazdy Konnej w Krakowie.

Ogólny rezultat meetingu letniego nazwać trzeba pod każdym względem bardzo udatnym. Wielka ilość zgłoszonych i biorących udział w biegach i konkursach, dobry materjał koński należycie przygotowany, bardzo dobra i brawurowa jazda uczestników, znalazły pełne uznanie tak członkowie Jury, jak i licznie zgromadzonej publiczności. Pomimo trudnego toru i rozmokłego w dwu pierwszych dniach terenu, rezultaty osiągnięte były bardzo dobre i wykazały ogromny postęp w porównaniu do konkursów lat ubiegłych.

Przaważającą część konkurentów stanowili nasi oficerowie jazdy, nie brakło jednakże kilku czerwonych fraków, a między nimi znajdował się także znany sportsman p. Dachowski, rzęsiście przez publiczność oklaskiwany, brało również udział dwuch oficerów włoskich kpt. Parvopasso i Paulocci, którzy z wielką brawurą i w ładnym stylu zdobyli oklaski publiczności.

Podnieść należy popis jazdy maneżowej, jako pierwszy tego rodzaju po wojnie konkurs, który wykazał pod każdym względem b. dobre rezultaty, tak co do wyjeżdżenia koni, jak też poprawnego kierowania oraz sposobu siedzenia jeźdźców. Szczególnie odznaczyli się tu uczniowie Centr. Szkoły Jazdy w Grudziądzu.

Największem powodzeniem poszczycić się może stajnia hr. Zdzisława Tarnowskiego z Dzikowa, którego syn, wstępując w ślady ojca, największą ilość nagród zdobył.

Do udatnego przebiegu meetingu przyczynił się w ogromnej mierze właściciel Krzeszowic hr. Adam Potocki, który oddał do dyspozycji bezinteresownie nie tylko tor konkursowy i wyścigowy oraz stajnie na pomieszczenie koni, lecz udzielił ponadto materjału budowlanego, a przez ofiarowaną wysoką nagrodę również finansowo przyczynił się do podniesienia sportu.

T. M. J. K. planuje wobec tak pod każdym względem pomyślnych rezultatów urządzenie drugiego meetingu w jesieni b. r. również w Krzeszowicach, przyczem urządzony będzie konkurs w skokach na wysokość.

Automobilizm.

Raid samochodowy Warszawa—Zakopane—Warszawa.

Pierwszy od szeregu lat, zorganizowany na szeroką skalę przez Automobil Klub Polski raid samochodowy odbył się w dniu 21 do 23 b. m. Trasa jego, wynosząca koło 1000 klm., z 3 głównemi etapami: Warszawa—Zakopane—Warszawa biegła wśród wcale znośnych dróg, tak że ogólnie biorąc raid wypadł bardzo pomyślnie. Mimo jednak wszelkich możliwych zarządzeń oraz pomocy udzielonej przez policję, wskutek nieprzestrzegania przepisów trzymania się stron szosy przez jednego z górali, 80-ciokonny Mercedes, prowadzony przez znanego sportsmena p. Winnickiego, wpadł między Chabówką a Myślenicami na barjerę obramiającą szosę, zdruzgotał ją i stoczył się w urwisko ku rzece Rabie, nad którą ugrzązł w zaroślach. Wskutek niezwykłej przytomności umysłu kierowcy oraz zahamowaniu pędu maszyny przez uderzenie w barjerę, zarówno p. Winnicki jak towarzyszący mu rtm. Zaturski i szofer wyszli z przypadku z lekkiemi obrażeniami ciała. Jedynie jadący w samochodzie znany fotograf p. Dederko, który chcąc uniknąć katastrofy wyskoczył z maszyny i wpadł na drzewo, uległ ogólnemu silnemu potłuczeniu.

Dnia 23 b. m. o godzinie 5 po południu na 27 klm. szosy grójeckiej odbył się kilometre lancé, w którym najlepsze miejsca zajęły samochody firmy „Stayer“ pierwszy pod kier. dr. A. Lorenza pokrywając 1 klm. w $35\frac{2}{5}$ sek. (koło 102 kl. na godz.), drugi pod kier. R. Siercke w 38 sek. Czasy innych maszyn wahały się koło 42—48 sek.

PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

22 lipca **Wisła—Strzelec** (Wilno) **7:0 (4:0).**

Wisła bez Reymana I., Kowalskiego I. i Śliwy odniosła bardzo łatwe zwycięstwo nad mistrzem okręgu wileńskiego. Strzelec jest drużyną b. sympatyczną, wykazuje wcale dobre zgranie i start do piłki, graczom jego brak jednak, z wyjątkiem Dr. Weyssenhoffa, umiejętności technicznej. Napad odznacza się dobrym biegiem (zwłaszcza lewe skrzydło), lecz pod bramką nie umie zdobyć się na silny i celny strzał.

Cała gra stała pod znakiem wybitnej przewagi Wisły, która bez trudu strzela w równych odstępach czasu siedm bramek, częściowo nie bez winy słabo grającego bramkarza Wilnian. Dopiero pod koniec gry zrywa się Strzelec do energicznych ataków — stwarza kilka niebezpiecznych sytuacyj pod bramką Wisły, wyjaśnionych przez Wiśniewskiego i Kaczora.

Publiczności bardzo mało. Sędzia p. Fischer. *J. D.*

23 lipca, **Wawel—Strzelec 6:1 (3:1).**

Wysokie zwycięstwo Wawelu przypisać należy nie tyle jego wyższości technicznej, ile zmęczeniu Wilnian poprzedniemi ciężkiemi rozgrywkami i długotrwałą podróżą. O grze samej wiele powiedzieć się nie da — stała pod znakiem przewagi zwycięsców.

Bielsko.

B. B. S. V.—Strzelec 2:0.

Bardzo zaszczytny wynik dla młodej drużyny wileńskiej.

Tarnów.

Cracovia II.—Tarnovia 2:1 (2:0)

o mistrzostwo okręgowe kl. B.

Gra otwarta z małą przewagą techniczną Cracovii. Obustronne ataki, z których dwa wieńczą dwie bramki dla Cracovii. Tarnovia mimo kilku dobrze przeprowadzonych ataków przepuszcza dogodne sytuacje.

Po pauzie lekka przewaga Tarnovii, która pod sam koniec gry nie schodzi z połowy Cracovii i na kilka minut przed końcem strzela honorową bramkę. Rogów 2:0 dla Tarnovii. Sędziował p. Seidner z Krakowa, niestety bardzo słabo; przeoczył stronniczo kilka foulów Cracovii, a co więcej, że i na polu karnem. (Czyż dlatego sędzia taki słaby, bo... Tarnovia przegrała?! Red.). *T. G.*

Nowy Sącz.

23 lipca. **Beskid—Skawa** (Wadowice) **3:2 (2:0).**

Zawody przyjacielskie, rozegrane na boisku błotnistem wykazują w pierwszej części znaczną przewagę Beskidu, dowodem czego strzelone przez Rozwadowskiego dwie pierwsze bramki. Podniecona stratą dwu punktów Skawa przechodzi w drugiej części do ofenzywy, uzyskując z wypadów doskonale zgranej trójki napastników dwa rewanżowe goale. Na 15 minut przed końcem pęka druga piłka, na trzecią, dostarczoną przez Beskid nie chcą się goście zgodzić, mimo uznania jej za nadającą się do gry — przez sędziego, grożą zejściem, dając dowód braku poczucia sportowego, grę jednak wobec stanowczej podstawy sędziego kończą, tracąc trzeci punkt, uzyskany dla Beskidu przez Biedronia. Rogów 6:4 dla Beskidu. Sędziował sprężyście p. Klemensiewicz.



Moment z meczu V. f. Rasenspiele (Bielsko) z Koszarawą w Żywcu.

Pod bramką V. f. Rasenspiele. Fot. R. Homa.

Żywiec.

23 lipca. **Sturm komb.** (Bielsko)—**Strzelec 4:0.**

Boisko Koszarawy. Zawody towarzyskie. Gra ambitna i ofiarna ze strony Strzelca, który mając przeciwnika z kl. A dzielnie się broni. Ze przegrał, wina bramkarza, który w tym dniu miał wielkiego pecha. Drużyna bielska zareprezentowała się nieźle, grało jednak zbyt ostro. Ze Strzelca bardzo dobrym okazał się Fabrowicz, Uliś, Pawełek. Sędzia z Bielska stronniczy.

Jasło.

23 lipca. **Polonia komb.**(Przemyśl)—**Czarni komb. 2:2 (2:1).**

Czarni grają nadzwyczaj ambitnie, mając w swym składzie 6 graczy I drużyny, reszta z drugiej i trzeciej. Z początku gry uzyskują goście dwie bramki, korzystając z tego, że Czarni grają pod słońce. Odtąd Czarni atakują bezustannie, zdobywając wreszcie bramkę przez Maresza II.

Po pauzie Czarni atakują bezustannie — bez szczęścia, gdyż piłka parę razy odbija się od poprzeczki. Dopiero pod koniec gry Frączek uzyskuje wyrównujący punkt. Rogów 8:3 dla Czarnych, sedzia p. J. Dymnicki. *L. S.*

Jarosław.

23 lipca. **2 p. Wojsk. łączn.—10 p. Saperów** (Przemyśl) **12:0 (4:0).**

Rzeszów.

23 lipca. **B. B. S. V. I.—Resovia I. 1:1 (1:0).**

Rozegrane w niedzielę zawody przyjacielskie między B. B. S. V. a Resovią należały do najpiękniejszych zawodów w tym sezonie. B. B. S. V., choć miało w swym składzie połowę rezerwowych graczy, pokazało naprawdę ładną grę i pod każdym względem miłą dla oka sportowca. Ładna kombinacja, połączona z dobrą techniką i orjentacją na boisku oraz nadzwyczaj dyscyplinowane i prawdziwie sportowe zachowanie się, spotkało się z ogólnem uznaniem licznie w tym dniu zebranej publiczności.

Grę rozpoczyna BBSV. w nadzwyczajnem tempie i przeprowadza cały szereg ataków pod bramką Resovii, zakończonych w 14 min. bramką, wykorzystaną w zamieszaniu i wykopniętą z rąk bramkarzowi. Następuje gra fair i otwarta z przewagą BBSV., choć i Resovia chwilami ostro atakuje, lecz wszelkie jej ataki niweczy doskonała obrona i pomoc BBSV. Do pauzy wynik niezmieniony.

Po pauzie gra zupełnie otwarta, chwilami przewaga Resovii, która też wkrótce wyrównuje przez Böhma ładnym, ostrym, nie do obronienia strzałem. Następują obustronne ataki, gra spokojna, ładna kombinacja i do końca utrzymuje się wynik 1:1.

Resovia grała tym razem wcale dobrze, chwilami atak ładnie kombinował. Najlepszym na boisku jak zwykle bramkarz Górski — w pomocy dobry Walenia i Piątek obrona zupełnie dobra. tylko Małecki musi ręce lepiej chować, bo to czasem niebezpieczne.

Z BBSV. najlepszym był Lubich w obronie — choć i Dlabac w pomocy zupełnie mu nie ustępował — w ataku dobre skrzydła i Fehér.

Zawody prowadził p. Merklinger b. dobrze.

Bar Kochba jun.—Resovia jun. 4:0.

Łańcut.

23 lipca. **Orzeł—Polonia III** (Przemyśl) **5:0** (w. o.).

Wzamian zato odbyły się zawody (właściwie trening):

Orzeł I—Orzeł II 14:0 (6:0).

Okręg warszawski.

Warszawa.

22 lipca. **A. Z. S.—Makkabi 3:2 (2:0).**

Zawody kwalifikacyjne.

Pierwsze zawody kwalifikacyjne między drużynami powyższych klubów zakończyły się nieznacznem zwycięstwem akademików, głównie dzięki ich większej rutynie meczowej. W pierwszej połowie atakują oni zawzięcie i w 18 min. zdobywa Hermanowski pierwszą bramkę, nawiasem mówiąc, z pozycji spalonej. Wkrótce pada drugi punkt dla A. Z. S. ze strzału Tupalskiego i na tem kończy się połowa gry. — Po przerwie przychodzi do ataku Makkabi, zagrażając raz po raz akademikom — aż wreszcie w 60 minucie Berlinerblau uzyskuje pierwszy punkt dla swych barw. Niemal zaraz potem bramkarz AZS. (zapasowy) wrzuca sobie sam piłkę do siatki po raz drugi. Zawzięta walka o zwycięstwo toczy się teraz w całej pełni z nieznaczną przewagą Akademików, którym też udaje się strzelić decydującą bramkę w 80 min. Makkabi natomiast nie wykorzystuje przyznanego jej karnego. Rogów 7:1 dla zwycięsców. — Sędziował p. Walczak. Ogólnie mówiąc, żadna z dwu tych drużyn nie dorosła jeszcze do klasy pierwszej i należałoby obie pozostawić w klasie B. Nic też dziwnego, że ingerowanie P. Z. P. N., nakazującego Makkabi bez rozgrywek przenieść do klasy A, wywołało jak najgorsze wrażenie zarówno w kołach oficjalnych, jak i szerokich sferach sportowych stolicy. Przypuszczać należy, iż jest to tylko nieporozumienie teoretyczne, gdyż nikt ze znawców footballu nie mógłby żądać poważnie wstawienia Makkabi nawet do warszawskiej klasy A. *M.*

Okręg lwowski.

Lwów.

23 lipca, **Wisła—Czarni 1:0 (0:0).**

Wynik zawodów 1:1, ponieważ jednak Wisła po otrzymaniu bramki i po odgwizdaniu jej przez sędziego zagroziła zejściem z boiska, sędzia na prośbę kapitana Czarnych unieważnił goala. (?! Red.).

Mimo, że obie drużyny wystąpiły z kilku rezerwowymi graczami, gra stała na wysokim poziomie i przez cały przeciąg czasu była emocjonująca. Czarni mieli wprawdzie przewagę, lecz z powodu niedyspozycji środka napadu, nie mogli jej wykorzystać. Tempo gry od początku bardzo ostre, Czarni usadawiają się pod bramką gości, których bramkarz broni ślicznie kilka ostrych strzałów. Wisła oswobadza się zwolna z opresji i przeprowadza kilka ładnych ataków, które rozbijają się na dobrej obronie Hawling—Kmiciński. Połowa bez rezultatu.

Po pauzie tempo jeszcze zaostrza się, Czarni mają więcej z gry. Lachowicz dwukrotnie strzela w poprzeczkę. Wyżykowski podprowadza piłkę, centruje, Drapała głową uzyskuje goala. Wisła, na skutek krzyków pewnej części publiczności, protestuje, twierdząc, że piłka była poza linją autową, poczynają się targi ze sędzią z wiadomym rezultatem. Czarni atakują raz poraz, lecz poza 2 rogami nie uzyskują wyniku. Wisła się rewanżuje, w chwili zamieszania pod bramką uzyskuje jedyny punkt. Czarni atakują do końca bez skutku.

U Czarnych wybijał się Winnicki, Kmiciński i Kupczakiewicz, w Wiśle Stolarski, Gieras i bramkarz. *Zastępca.*

Przemyśl

23 lipca, **Polonia—Jutrzenka** (Kraków) **6:0 (3:0).**

Polonia z dwoma rezerwowymi, rozpoczyna grę, która początkowo toczy się na środku boiska, obie drużyny badają słabe strony przeciwników. Polonia obstawia silnie Krumholza. W 15 min. róg dla Jutrzenki. Lekka przewaga miejscowych, których ataki coraz częściej i coraz bliżej podchodzę pod bramkę gości. W 21 minucie Wolfstal wykorzystuje dogodną pozycję i strzela pewnie pierwszego goala dla Polonii. Dalsza przewaga Polonii, której atak prowadzony doskonale przez Dobrzańskiego, kombinuje dobrze. W 28 min. Migel pakuje po raz drugi piłkę w siatkę gości. Dwa rogi dla Jutrzenki, która zaciekle atakuje — nie wyzyskane. W 36 min. Wolfstal strzela trzecią bramkę dla miejscowych. Do pauzy 3:0 dla Polonii, rogów 3:0 dla Jutrzenki.

Po pauzie przewaga Polonii uwydatnia się coraz bardziej. W 14 minucie Wochanka zdobywa dla gospodarzy czwarty punkt. W 25 min. z kombinacji Manczak, Dobrzański, Wochanka pakuje ostatni piąty raz piłkę w siatkę gości, wreszcie w 28 min. Wolfstal zdobywa szóstego goala. Dalsze obustronne ataki nie przynoszą już niczego żadnej drużynie. — Rogów 4:1 dla Jutrzenki. — Sędzia p. Szor bardzo dobry. Publiczności dużo. *Z.*

22 lipca, **Haszachar—Barkochba** (Rzeszów) **3:1 (0:1).**

23 lipca, **20 p. uł.** (Rzeszów)—**X. Dyon Żandarm. 3:1.**

Tarnopol.

23 lipca, **Lechia** (Lwów)—**Kresy 3:2 (2:0).**

20 lipca, **Jehuda II.—54 p. p. II. 2:1 (0:0).**

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. 23 lipca. Drużyny pierwszoklasowe albo oddają się wypoczynkowi wakacyjnemu, albo wyjechały na dłuższe lub krótsze tournée; to też odbyły się jedynie zawody drużyn drugoklasowych.

Stockerau — Blue Star 2 : 1, Donaustadt — Korneuburg 2 : 1, Cricketerzy—Wiener Neustadt 2 : 1.

Budapeszt. Szeged A. C.—Diosgyöri A. C. 5 : 2 (0:0).

Praga. Sparta—Krocehlawy 1 : 0. Przerwane w pierwszej połowie z powodu burzy.

Berno mor. 22 lipca, Zidenice—Viktoria Zižkov (Praga) 2 : 2, 23 lipca Viktoria Zižkov—Zidenice 4 : 1.

Hodonin. Slovan (Wiedeń)—Hodonin 8 : 0.

Preszburg. Hakoah (Wiedeń)—Makkabi 8 : 1.

Zagrzeb. 22 lipca, Gradjanski — Hertha (Wiedeń) 3 : 3, 23 lipca Gradjanski—Hertha (Wiedeń) 3 : 1.

Rotterdam. Amatorzy (Wiedeń)—Feyenoord 4 : 2.

Haga. Amatorzy (Wiedeń)—Quik 4 : 4.

Sztokholm. M. T. K. (Budapeszt)—Allmänna-Idrottsklub 2 : 0.

Wiadomości krajowe.

Władze państwowe w Polsce zaczynają się odnosić do potrzeb naszego sportu z coraz większem zrozumieniem. Dzięki staraniom, poczynionym przez kierownicze instytucje na mocy rozporządzenia vice-min. M. S. Wew. p. Dunikowskiego polecono nie czynić najmniejszych trudności przy wydawaniu paszportów zagranicznych dla wycieczek sportowych (teamy piłki nożnej, lekkoatl. i t. d.) oraz wydawać je za opłatami zniżonemi lub też nawet zupełnie darmo. Również vic. min. kolei p. Eberhardt udzielił wszelkich możliwych zniżek przy transporcie łodzi zakupionych przez W. T. W. zagranicą. Jeśli dodamy do tego poparcie M. Z. Publicz. i M. S. Z. w sprawie wysłania naszych lekkoatletów na bezpłatny kurs do Joinville oraz pokrycie przez nie kosztów ekspedycji do Pragi na zbliżające się mistrzostwa słowiańskie, musimy przyznać, że w sferach rządowych sport zaczyna się spotykać z coraz większą pomocą.

Tymniemniej, dzięki ojcowskiej opiece politykujących rajców miejskich, w Warszawie mamy ciągle tylko jedno boisko (!!).



Z zawodów Polonia—Czarni (Lwów) w Przemyślu.

Pod bramką Polonii. Fot. W. Jasieniak

Końcowa tabela mistrzostw Wiednia na rok 1921/22.

Nazwa klubu	Gier	Wygrano	Nierozstrz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punktów
1. Sportklub	24	15	4	5	45	24	34
2. Hakoah	24	12	8	4	48	32	32
3. Rapid	24	14	3	7	72	46	31
4. Amatorzy	24	13	3	8	59	39	29
5. Wacker	24	11	4	9	38	35	26
6. Hertha	24	9	5	10	34	41	23
7. W. A. F.	24	9	3	12	38	52	21
8. Vienna	24	8	4	12	44	47	20
9. Admira	24	8	4	12	45	62	20
10. Floridsdorf	24	7	6	11	47	52	20
11. Rudolfshügel	24	6	8	10	33	37	20
12. Simmering	24	7	5	12	38	52	19
13. Ostmark	24	6	5	13	32	54	17

Sekcja pływacka AZS w Krakowie komunikuje, że w razie ustalenia się pogody i utrzymania się wysokiego stanu Wisły organizuje wyścig pływacki: „wpław przez Kraków“ w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Start: Klasztor Norbertanek, meta: most kolejowy za trzecim mostem. Długość toru 3600 mtr.

Z uroczystością otwarcia wojskowego stadjonu sportowego w Przemyślu połączony będzie tydzień sportowy. Na program zawodów złoży się konkurs hippiczny, rozgrywki piłką nożną, zawody lekkoatletyczne, wioślarskie, oraz zawody w nowoczesnym pięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo W. P.

Polonia warszawska zaproszoną została na dwie gry dnia 12 i 13 sierpnia przez Slavię do Morawskiej Ostrawy.

Loth Jan, znany bramkarz Polonii zamierza ćwiczyć się wyłącznie na łącznika ataku, gdzie wobec niebywałej swej przebojowości, ma wielkie pole do popisu.

Dr. Hipp, znany małopolski sędzia footbalowy przebywa obecnie w Warszawie i czasowo zgłosił się do dyspozycji tamtejszego Kolegjum Sędziów.

Pp. Dembiński, Weyssenhof, Obrubański odbyli w ostatnim tygodniu szereg poufnych konferencyj. Czy znowu będziemy czytać listy we wszystkich pismach sportowych, czy też obrady pozostaną tajemnicą uczestników?

Wydział K. S. Cracovia na ostatniem swem posiedzeniu zastanawiał się poważnie nad kwestją, czyby nie wezwać wszystkich swych członków do złożenia piastowanych przez nich mandatów w Zarządzie i Wydziałach PZPN. Cracovia nicby na tem nie ucierpiała — gdyż nawet w bliższym od PZPN. dla każdego towarzystwa Zarządzie Związku Okręgowego nie miała swego żadnego przedstawiciela bez uszczerbku dla siebie — natomiast zyskałaby wiele, gdyż 1-o odnośni członkowie, zrzekłszy się mandatów mogliby skuteczniej pracować dla dobra swego klubu, a 2-o klub nie byłby narażony na powtarzające się od pewnego czasu w prasie napaści i insynuacje, że członkowie Cracovii trzymają się kurczowo mandatów w PZPN. dlatego, że to leży w interesie tego klubu, że Cracovia chce kierować całym sportem footballowym w Polsce i t. p.

Charakterystyczną dla nastroju, panującego na tem posiedzeniu, była bardzo radykalna propozycja, by zwrócić się także do Zarządu PZPN. z prośbą o pozwolenie wycofania pierwszej drużyny z rozgrywek o mistrzostwo Polski oraz o nieuwzględnianie graczy Cracovii przy ustawianiu drużyn reprezentacyjnych Polski. Konkretnej uchwały narazie nie powzięto w przekonaniu, że ataki prasowe na klub i jego członków nie są wyrazem opinji poważnie myślących sfer sportowych w Polsce.

P. Obrubański, znany sportowiec i sędzia footballowy, wycofał się na czas dłuższy w zupełności z czynnego życia sportowego.

Kiedy wreszcie poleci PZPN. zwołanie Walnego Zebrania Kolegjum Sędziów w okręgu krakowskim?

Tarnovia należy bezsprzecznie do najsilniejszych drużyn klasy B. w okręgu krakowskim i, jeśli w pracy swej nie ustanie, należy jej rokować jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Klotz I. i Krumholz (Jutrzenka), reprezentatywni gracze Polski, zdają się być obecnie zupełnie nie w formie. Tak przynajmniej świadczą ostatnie wyniki, uzyskane przez ich klub.

Drużyna techniczna Müegyetem z Budapesztu rozegra mecz w sobotę i w niedzielę z Czarnymi we Lwowie, a w przyszłą sobotę i niedzielę z Wisłą w Krakowie.

Zelechowski, członek W. T. C. Korona, reprezentacyjny gracz warszawski poprosił o zwolnienie od swego klubu.

W Skawinie zorganizował się Klub sportowy pod nazwą „Skawinka". Młoda drużyna tego klubu odniosła już w ostatnią niedzielę pierwszy sukces, bijąc U n i ę (Kraków) 4:1 (2:0). Pierwszemu klubowi całego Podgórza Tatrzańskiego życzymy „Szczęść Boże" w pracy.

Wiadomości zagraniczne.

25-lecie footballu berlińskiego. Z okazji swego 25 letniego istnienia urządza Związek brandenburski międzynarodowy turniej jubileuszowy. 25 sierpnia nastąpi w stadjonie berlińskim spotkanie międzymiastowe Bazyleja—Haga, 26 Bazyleja—Berlin, a 27 Berlin—Haga. Zwycięsca otrzyma wspaniałą nagrodę, ofiarowaną przez prezydenta republiki Eberta. Zawody prowadzić będą sędzia niemiecki, holenderski i szwajcarski.

Galata Serail (Konstantynopol) zdobyła i tego roku mistrzostwo Turcji. Z dziesięciu spotkań 9 wygrała a jedno zakończyło się nierozegraną.

Schaffer, zwany królem footballowym, który ostatnio grał w Wacker (Monachium) wraca do MTK. (Budapeszt). Podobnie i W i n k l e r, grający od r. 1919 dla FC. Zurych. Gdy i P l a t t k o wróci do swej drużyny, nie będzie nikt w stanie i w roku przyszłym pozbawić tytułu mistrza MTK.

Holandja. W rozstrzygających zawodach o mistrzostwo spotykali się mistrzowie czterech okręgów. Uzyskane wyniki wykazują wyrównanie klasy holenderskiej.

	Gier	Wygr.	Nieroz.	Przegr.	Bramki dla	Bramki przeciw	Punktów
Go Ahed	6	2	3	1	8	7	7
Blauw Wit	6	3	1	2	7	7	7
N. A. C.	6	3	—	3	10	10	6
Be Quick	6	1	2	3	6	7	4

Rozstrzygająca walka odbyła się w Hilversun. Go Ahed zwyciężył po zaciętym boju B. W. 2:1 i zdobył tem tytuł mistrza Holandji na rok bieżący.

Nowy podział II-giej klasy wiedeńskiej. Według uchwały Związku Austrjackiego zwiększono ilość klubów klasy II. do 22, a z nich utworzono 2 grupy po 11 drużyn. I tak w grupie A. rozgrywać będą zawody: Germania, Slovan, Simmeringer SK., Bewegungsspieler, Krykieterzy, Sportfreunde, Rennweg, Bewegung XV, Vorwärts X, Nickolson i Neuban. W grupie B: Ostmark, Gersthof, Donaustadt, Red Star, Sturm 14, Nussdorf, Blue Star, Donau, Sturm 07, Strassenbahner, Baumgarten. — W. A. C. i Germania wnieśli protest w sprawie uznania niektórych wyników. Gdyby Germania wygrała swoją sprawę, wstąpi do klasy I. na miejsce W. A. C. Protesty te są jednak za mało uprawnione i zdaje się, że zostanie przy obecnym stanie.

M. T. K. (Budapeszt) wyszedł z pierwszego spotkania, podczas swego tournée po Szwecji zwycięsko, bijąc D j u r g a r d e n (Sztokholm) 3:1. W drużynie Węgrów był czynnym O r t h, który znowu wrócił do swego klubu. Bramki strzelili Orth, Braun i Opata. Planowane są dalsze spotkania z Allmanna Idrottsklub (Sztokholm), G. F. Aarhus (Danja) i Union Altona (Hamburg).

F. T. C. (Budapeszt) pobił t e a m s z t o k h o l m s k i 6:2 (4:0) w Sztockholmie. Również i MTK. wyszedł z swej drugiej gry w Sztokholmie zwycięsko bijąc H a m m a r b y 2:0.

Amatorzy (Wiedeń) wybrali się w zeszłym tygodniu na północ. Początkowo udają się do Holandji, skąd dalsza droga prowadzi do Szwecji.

Tottenbam Hotspurs, zawodowa drużyna angielska wykazuje w tegorocznym bilansie czysty dochód w wysokości 17,417 funtów szterlingów (przeszło 210 miljonów Mkp.).

Międzynarodowe zawody footballowe Francji. Francuski ZOPN. ustalił następujące terminy międzynarodowych spotkań: 1 listopada Paryż—Londyn w Paryżu, 28 stycznia 1923 Francja—Belgja w Brukseli. Tego samego dnia Francja—Luxemburg w Paryżu. 2 kwietnia 1923 Francja—Holandja w Amsterdamie, 21 maja 1923 Paryż—Praga w Pradze. A nasz PZPN.? — My mamy czas — ważniejsze przecie spory osobiste!

Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Towarzystwo wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr. odp. — Drukarnia „Sztuka" w Krakowie.
Klisze wykonała firma „Ryngraf".